Nr. 282. Środa 7 Listopada 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za listopad w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wedle telegraficznego doniesienia c. k. rządu krajowego dla Bukowiny z dnia 2 listopada b. r. sprawdzono wybuch księgosuszu w miejscowościach Onith i Oroczeny, powiatu Kocmańskiego. Oprócz tego panuje jeszcze zaraza na Bukowinie w zakładzie kontumacyjnym w Ickanach i miejscowości Storożynetz.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 7 listopada.

System zaprowadzenia równowagi budżetowej, praktykowany w Węgrzech już od pięciu lat, nie jest ani nowy ani zbyt trudny do pojęcia. Równocześnie i równym krokiem wykonywane zniżenie wydatków i podwyższenie dochodów państwowych — oto cały sekret tego systemu. Nie ubliża to jednak bynajmniej ani Ghyczemu, który zostawszy ministrem skarbu wstąpił na tę drogę, ani jego następcy, obecnemu ministrowi Szellowi, który w raz obranym i szczęśliwie rozpoczętym kierunku postępuje ciągle naprzód z wytrwałością wróżącą najlepsze skutki. Zdaje się na pozór, że nie ma nic łatwiejszego, jak wykreślić kilkanaście milionów w rubryce wydatków i dodać kilkanaście milionów w rubryce dochodów. Byłaby to prosta zabawka, niewymagająca żadnego wytężenia. Ale sztuka na tem polega, ażeby jedna i druga operacya miała rozumną podstawę, ażeby dodana w rubryce dochodów kwota nie stanowiła przygniatającego ciężaru, a wykreślona w rubryce wydatków kwota nie równała się pominięciu żywotnej potrzeby społecznej lub państwowej. Otóż to właśnie stanowi zasługę obecnego ministra skarbu Szella, że zmniejszając wydatki, nie odjął państwu tego, co mu jest niezbędnie potrzebne, a podnosząc dochody, nie nadwerężył siły podatkowej kraju. W pierwszym kierunku jednak Węgrzy poszli już tak daleko, że prawie kroku dalej posunąć się nie mogą. Zaniechano już wiele planów, niegdyś za nietykalne uważanych, odroczono utworzenie wielu nowych instytucyj, już w projekcie istniejących, wreszcie sprowadzono do najskromniejszej miary siły pracujące w urzędach, więc dalej nie dadzą się już kreślić i zmieniać pozycye wydatków. Z dochodami rzecz ma się inaczej. System podatkowy węgierski nie wyzyskał jeszcze w niejednym kierunku całej siły podatkowej, a tradycyjne skłonności Węgrów do popadania w zaległości wobec skarbu państwa nietylko pozwalają, lecz nawet nakazują użyć jeszcze energiczniejszych środków przy ściąganiu podatków. Minister Szell posiada tyle energii, ażeby w danym razie dotarł do granic bezwzględności wobec niepłacących podatku a zamożnych obywateli, chociażby to zagrażać miało jego popularności. W Węgrzech minister skarbu nie może być nawet popularną osobistością, dopóki jak dotąd regeneracya skarbu stanowi jedno z najgłówniejszych zadań gabinetu.

Proponowany gabinet francuski nie zadowolił republikanów, ale to pewnie nie zdziwi ani Mac-Mahona, ani nowych kandydatów. Republikanie byliby zadowoleni dopiero wtedy, gdyby marszałek pozostawił wybór ministrów samej lewicy. I w takim razie jednak zadowolenie byłoby chwilowe, bo w żadnym parlamencie większość nie posiada tylu kandydatów skorych do objęcia teki, co francuska Izba deputowanych. To właśnie utrudnia niezmiernie wszelkie kombinacye gabinetowe we Francyi, że do walki występują obok dążności partyjnych także osobiste ambicyjki wybitniejszych posłów. Skromnością w tej mierze nie grzeszy także prawica, zwłaszcza bonapartyści, którzyby chcieli zająć naraz wszystkie posady od fotelu ministeryalnego aż do najniższego urzędu. Bonapartyści jednak postępują sobie roztropnie, bo widząc trudności sytuacyi, umieją stłumić w sobie zapał do tek ministeryalnych, jeżeli tylko otrzymają sowitą kompensatę w posadach drugorzędnych. Kilkunastu prefektów i podprefektów bonapartystowskich nie razi republikanów i nie utrudnia sytuacyi w takim stopniu, jak jedna teka w ręku bonapartystów, a sprawie cesarstwa tacy prefekci daleko większą oddają usługę, aniżeli niepewne teki. Bonapartyści przygotowują ustawicznie teren dla przyszłego plebiscytu, więc rzecz naturalna, że zależy im najwięcej na posadach umożliwiających bezpośrednie wywieranie wpływu na ludność.

Jeżeli jaki korespondent z teatru wojny napisze, że Rossya posiada kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy więcej niż Turcya, to prasa europejska nietylko uważa tę wiadomość za rzecz pewną, lecz nadto na własną rękę podnosi przewagę do krociowej cyfry. Jeżeli zaś wspomnie kto, że Turcya wyprowadza na teatr wojny nowy korpus, to zaraz zewsząd odzywają się głosy powątpiewania, z których jedne redukują do połowy siłę korpusu a drugie wprost do iluzyi zaliczają całą wiadomość. Od początku wojny powtarza się ta historya aż do tej chwili, chociaż doświadczenie wskazywałoby właśnie przeciwny sposób krytykowania wiadomości z teatru wojny. Wszakże ta Rossya zawiodła w lipcu oczekiwania całej Europy, gdyż po półrocznem gromadzeniu sił wojennych stanęła w Bułgaryi z armią wcale nie odpowiadającą ani stosunkowi ludności ani potrzebom kampanii. Turcya natomiast zdziwiła wszystkich wielką liczbą wojsk, których nie widziano wtedy, gdy połowa byłaby wystarczyła do stłumienia całego powstania hercegowińskiego. A pojawienie się Osmana baszy pod Plewną i wzrost jego sił do 50.000? Czyż nie była to niespodzianka, największa w tej wojnie i najwięcej za tem przemawiająca, że nie trzeba lekceważyć tego, co mówią Turcy o nowych korpusach i armiach. Nie wierzymy tedy bynajmniej na ślepo ani rossyjskim przechwałkom, że bez zajęcia Plewny i poskromienia Sulejmana armia 70 tysięczna jeszcze tego roku przekroczy Bałkan i zajmie Adryanopol, ani wiadomości, że cała armia Reufa baszy nie wynosi więcej jak 10.000 a korpus Szefketa basza jest prostą blagą. Turcy wyszli w lecie bardzo dobrze na tej fałszywej krytyce sił wojennych a łatwo stać się może, że ta krytyka i teraz pomoże im wydźwignąć się z niekorzystnego położenia. *Dyplomacya*, jak się zdaje, wyleczyła się już z tej krytyki i pamięta o doświadczeniach z lipca b. r. Z tego powodu wiadomość o pochodzie nowej armii rossyjskiej na Adryanopol nietylko nie wywołała żywszego ruchu w dyplomatycznym aparacie pokojowym, lecz nawet nie wstrzymała Anglii od wyparcia się wszelkich poprzednio zrobionych kroków pokojowych.

LITERATURA

(*Obrazki geograficzne.* Napisał Lucyan Tatomir. Staraniem Towarzystwa pedagogicznego. We Lwowie. Nakład i własność Karola Wilda. 1878. — 8vo. — X. 302.)

Dziełko to popularne, przeznaczone dla czytelników wykształconych, miłujących przyrodę, zawiera trzy oddzielne obrazy czyli rozprawki: „Cieplice i wrzące źródła wulkaniczne", „Bursztyn, jego historya i sposób wydobywania nad morzem Bałtyckiem", i „Stepy i pustynie zimne i suche".

Pierwsza rozprawka była już drukowana w *Szkole*. Ma ona zakres piękny i obszerny. Autor daje najpierw krótki pogląd na źródła w ogólności, następnie na cieplice, na cieplice inkrustujące w szczególności, na gajzery, wrzące źródła błotne i fumarole, zajmuje się szczegółowem opisaniem wrzących źródeł i gajzerów Islandyi, podaje dawniejsze wytłómaczenie zjawiska gajzerów, jakoteż teoryę Bunsena, obecnie powszechnie przyjętą, dalej opis wrzących źródeł i gajzerów w górnych dolinach rzek Madison i Yellewstone, wrzących źródeł Kalifornii, w końcu warów i gajzerów Nowej Zelandyi i dodaje wreszcie wytłómaczenie powstania tych ostatnich, mówiąc o ich użyteczności dla krajowców.

Sąd o tej rozprawce, wydany ze strony bardzo kompetentnej w kilku słowach w *Przeglądzie krytycznym*, wypadł wcale korzystnie. My też przystępujemy do tej oceny w zupełności, dodając z naszej strony niektóre uwagi.

W jasnem i pięknem przedstawieniu cyrkulacyi wody, należało wspomnieć choć kilku słowami o przeobrażeniach chemicznych we wnętrzu ziemi, a przedewszystkiem o wytwarzaniu się gipsu z antidrytu, gdyż szanownemu autorowi niewątpliwie wiadomo, jak olbrzymie znaczenie ma ów proces i jakie massy wody on pochłania. Z drugiej zaś strony wiadomą jest rzeczą, że powierzchnia ziemi otrzymuje napowrót ogromne masy wody za pośrednictwem wulkanów.

Jeżeli pochwalić musimy staranne zestawienie dat o wpływie ciepła atmosferycznego na ziemię w różnych głębokościach, to znowu obawiamy się, aby zdanie wypowiedziane na str. 6: „ziemia przewodzi ciepło powoli i powoli je też utraca", nie dało powodu do nieporozumień, do mylnego pojęcia rzeczy ze strony czytelników, chociaż autor zresztą wielokrotnie w swem dziełku dał dowód, że prawa przyrody są mu dokładnie znane, i że je zastosować potrafi. Zresztą i przydanie nazwy „źródeł homotermicznych", na str. 8 byłoby także zdaniem naszem zupełnie na miejscu.

Żadną miarą nie możemy jednak autorowi przyklasnąć w tym względzie, że w wyjaśnieniu wysokiej temperatury wnętrza ziemi godzić chce jednym zamachem spory naukowe plutonistów i neptunistów. Raz na zawsze musimy wychodzić z tego stanowiska, że zawiłe kwestye tego rodzaju nie mogą być załatwione w drodze pośrednictwa lub dobrowolnej ugody, a tylko nagromadzenie nowych i licznych spostrzeżeń i ich odpowiednie zużytkowanie przechyli szalę na jedną lub drugą stronę.

Czytelnik, który nie jest specyalistą w kwestyach, opracowanych przez szanownego autora, znajdzie w tej rozprawce wiele ciekawych i pouczających rzeczy; nagromadzono w niej bowiem sporo materyału i zużyto go nader sprytnie; rzecz o gajzerach islandzkich, dość powszechnie znana, nabywa świeżego kolorytu wskutek odpowiedniego zużytkowania dzieła Prayera i Zirkla i wskutek bardzo żywego przedstawienia, a w opisach innych warów i gajzerów podaje autor rzeczy może nawet zupełnie nowe dla czytelników, którzy nie są w stanie śledzić postępu tej nauki na podstawie specyalnych opisów podróży i sprawozdań czasopism geograficznych i pokrewnych czasopism przyrodniczych.

Druga rozprawka, której treść sam tytuł w zupełności wskazuje, ma zakres o wiele skromniejszy. Jestto w całem tego słowa znaczeniu mały, udatny obrazek. Mimochodem dotyka autor ciekawej kwestyi tworzenia się wydm, nie wyczerpuje jej jednak, gdyż nie jest to jego celem.

W trzeciej rozprawce usiłuje autor najpierw rozwinąć na wstępie niektóre najważniejsze partye meteorologii i klimatologii w sposób popularny, aby oprzeć na nich pogląd na stepy i puszcze, dalej podaje opisy stepów i puszcz, przeplatane zręcznie poglądami na życie roślinne i zwierzęce i na życie i działanie człowieka. Przedmiot jest więc nader obszerny, a zadanie autora wcale niełatwe.

Przyznać musimy, że autor z zadania swego jako pisarz popularny świetnie się wywiązał, a jeżeli czynimy niektóre spostrzeżenia głównie ze stanowiska teoretycznego, to nie chcielibyśmy wcale, aby je pojmowano jako naganę dla autora. Czynimy je w tym jedynie zamiarze, aby o ile możności przyczynić się do dokładniejszego rozpoznania niektórych kwestyj ważnych, przez autora przedstawionych, jakoteż w celu przyczynienia się do ewentualnego ulepszenia pięknego dziełka p. Tatomira, gdyby kiedyś wyjść mogło w drugiem wydaniu.

Wydaje nam się najpierw, że autor w ustępie, noszącym tytuł: „Ciepło i wilgoć", przedstawia z początku rzeczy zanadto powszechnie znane i zanadto elementarne, zaś w ustępie o wpływie obrotu ziemi na kierunek wiatrów zanadto oszczędza słów, tak że łatwo w tym punkcie może stać się niezrozumiałym. Dalej wydaje nam się, że należało także wytłómaczyć, dlaczego atmosfera nie przepuszcza tak łatwo ciepła, wypromienianego z ziemi.

W opisie strefy cisz autor jest bez wątpienia nieco jednostronnym. Nie jego w tem wina, gdyż błąd ten popełniają także autorowie bardzo użytecznych niemieckich podręczników meteorologicznych, na których autor się głównie opiera. Zajrzyjmy do mapy wiatrów i dziennika meteorologicznego austryackiej fregaty *Nowary* lub do mapy Wilkesa (*Theory of the winds*), a zobaczymy, że wiatry poziome z kierunkiem nietyle ustalonym, co pasaty, w tak zwanej strefie cisz dość często występują. Z drugiej zaś strony przyznać musimy, że opisy stref klimatycznych są w ogólności pod każdym względem wielce udatne.

Przedstawienie rzeczy na str. 135: „Prąd biegunowy słabnieje i zbacza łatwiej ze swego kierunku" nie jest teoretycznie usprawiedliwione nawet ze stanowiska teoryi Dovego, która autorowi służy za podstawę, gdyż prąd powietrza nie mógłby tracić siły wskutek mniejszego ogrzania, skoro wiałby ku okolicom cieplejszym, a zresztą, im więcej słabnieje *prąd* powietrza, tem trudniej *(nie zaś tem łatwiej)*

KORESPONDENCYE

Filipopol, 25 października,

(Dr.) Wiadomości pewnych z placu boju nie mamy tu wcale, a pogłoskom nie zawsze wierzyć można. Zresztą znaczniejsze miasta tureckie, jak n. p. Adrianopol, Filipopol, Tatar-Bazardżyk. Kezanłyk, robią takie wrażenie, jak gdyby wojny wcale nie było. Przypomina nam ją tylko stan oblężenia, który jest teraz bardzo surowy. O zmroku nikt bez latarni na ulicy pokazać się nie waży, a koło godziny 7 nikogo już nie spotkasz na ulicy, bo nawet greckie traktyernie i kawiarnie wypróżniają się przed zmrokiem. Aby wyjść wieczorem, trzeba od baszy żądać hasła, które nie tak łatwo otrzymać można. Załogą w Filipopolu stoją teraz dwa bataliony *mustafizu.* Są to po największej części starsi już ludzie, konstytucyi i zdrowia olbrzymiego. Zaopatrzeni są staremi karabinami austryackiemi, systemu pistonowego. Ubrani są w gunie brązowe, takież same mundury i mają sandały ze skóry. Poprzednia załoga uzbrojona była modnie i bardzo dobrze, a wyruszyła, jak już dawniej wspomniałem, z tutejszym gubernatorem wojennym Ferikiem Ibrahimem baszą ku Karlowie. O postępach lub skutkach tej wyprawy nie doszły jeszcze żadne wiadomości. Stojąca w Tatar-Bazardżiku załogą przyboczna sułtańska gwardya czerkieska ma wkrótce powrócić. Ibrahima baszę oczekują tu jeszcze w przeciągu tego tygodnia, ale zaraz po przybyciu odwołany będzie do Konstantynopola. Ibrahim basza nie cieszył się sympatyą. Dumny nadzwyczajnie, co u Turka jest wielką rzadkością, liczył bardzo na swe stanowisko i wpływ u dworu padiszacha. Ferik Ibrahim jest szwagrem detronizowanego sułtana Murada. Dla Europejczyków był nader zimny i nieprzystępny. Dla Bułgarów był prawdziwym postrachem.

Bułgarzy, których zresztą już i nie wiele widać, są nadzwyczajnie pokorni. Widziałem często Bułgarów, którzy przed wojskowymi zdejmowali czapki baranie lub turbany z swych ogolonych głów. Zastraszeni exekucyami, widząc los współrodaków, czynią wszystko co im się każe najchętniej i bez wynagrodzenia, byle tylko ujść z życiem. Zresztą i między tak zwanymi patryotami nie ma solidarności, a zdrada oddająca ich w ręce doraźnego sądu tureckiego jest na porządku dziennym. Prowadzono niedawno temu ulicą do *konaku* dwu Bułgarów posądzonych o udział w powstaniu. Prowadzeni spostrzegli stojących i rozmawiających innych dwu Bułgarów kupców, ludzi inteligentnych. Zaraz odezwał się jeden z nich do eskortujących *zaptiów* (żandarmów): „Dla czegoż nas prowadzicie do konaku, podczas gdy ci tu chodzą wolno? Wszak ci byli razem z nami i do wszystkiego nas namawiali?“ „Rzucono się też zaraz na wskazanych i odprowadzono skrępowanych do konaku, by ich „osądzić“.

Tutejszy wice-konsul austryacki ma teraz wiele do czynienia, gdyż oprócz obrony interesów poddanych austryackich, zastępuje jeszcze i sprawy poddanych rossyjskich, niemieckich, włoskich. hiszpańskich i szwedzkich, jako też kilku innych narodowości, w sposób najliberalniejszy. Rząd rossyjski powierzył po wypowiedzeniu wojny poddanych swych, których tu zresztą nie ma, protekcyi i opiece tutejszego c. k. wice-konsula austryackiego. Dawny konsul rossyjski, Bułgar, bawi obecnie we Wiedniu, dokąd się jeszcze przed rozpoczęciem wojny udał, a nawet i dragoman konsulatu rossyjskiego opuścił już dawno Filipopol.

Zeszłego tygodnia deportowano ztąd jednego z pierwszych przedsiębiorców kolejowych, Bułgara nazwiskiem Konzulow, człowieka inteligentnego, majętnego i bardzo lubianego. Osoby wpływowe wstawiły się za nim. Zmieniono też już gotowy wyrok skazujący go na szubienicę — na deportacyę do Azyi. Familia jego przy odejściu pociągu na dworcu zanosiła się od bolu, jęku i płaczu. Tym samym pociągiem odesłano do Konstantynopola jednego Polaka, którego przed dwoma tygodniami na dworcu przyaresztowano. Był on przedsiębiorcą kolejowym w Rumunii zkąd uciekł przed Rossyanami. Ogołocony z mienia przywlókł się do Tatar-Bazardżyku, gdzie przypadkowo znalazł Polaka, szefa stacyi, którego też o jakąkolwiek robotę prosił. Szef stacyi zajęty właśnie expedyowaniem pociągu, oznajmił mu, iż zatrudnienia dać nie może, natomiast napisał na prędce słów kilka do przyjaciela inżyniera w Filipopolu również Polaka, z prośbą o zatrudnienie. Ow Polak wsiadł więc do pociągu i przyjechał do Filipopola. Na stacyi został zatrzymany przez żandarmów a nie mogąc rozmówić się z nimi, pomimo iż miał legalny paszport rumuński, do tego wizowany w Sofii, został odprowadzony do konaku. Zaraz tej samej nocy posłano po inżyniera, któremu był polecony, nie znaleziono go jednakże w domu. Dopiero na trzeci dzień przybył ów inżynier i udał się do baszy, który przyjął go bardzo szorstko i pokazał mu list z zapytaniem, o co chodzi i czy ma w tem udział? Po dłuższych sporach i groźbach zapytał, czy może ręczyć za rodaka? Inżynier przezorny uczynić tego nie chciał, zatem odprowadzono Polaka ponownie do więzienia, a Ibrahim basza dał rozkaz odesłać go do Konstantynopola.

Przyszły tu i leżą aż do dalszego transportu moździerze z bronzu kalibru olbrzymiego. przeznaczone częścią do fortyfikowania Szybki, częścią dla Rifata baszy, do Karlowy. W tym tygodniu zmarł tu korespondent dziennika *Daily Telegraph,* Mr. William Leader. Ibrahim basza powrócił z pod Karlowy, a na jego miejsce odszedł Rifat basza, by objąć dowództwo armii kilkunastotysięcznej, przeciw kilku bandom powstańczym. Rifat basza zażądał dla siebie lekarza i chirurga, w czasie tak krytycznym, kiedy na 1200 chorych, rozdzielonych w 22 domach, jest tylko 8 lekarzy, 5 austryackich i 3 tureckich, a z których jeden właśnie odchodzi.

Ostatnich dni przybyły tu nowe dwa transporta chorych z Kazanłyku i Szybki. Wysilenia nadludzkie i zimno panujące w Bałkanie wywołują dysenteryę i febrę. Wielu żołnierzy przybyło tu z odmróżonemi członkami; u niektórych z nich, jak się poinformowałem, potrzebne będą nawet operacye. Opowiadali oni, iż w Bałkanie nocami jest nieraz mróz kilkustopniowy, z rana mgła, a w południe kilka stopni ciepła. Raz miał spaść śnieg, w którym ci biedacy brnęli po kostki.

Od jednego z konsulów dowiaduję się o przyczynie nagłego usunięcia ztąd ferika Ibrahima baszy. Konsul angielski w Filipopolu otrzymał zlecenie zbadania przyczyn justyfikacyj tutejszych. Posłał zatem dragomana do *mutaszerifa,* który jednak żądanych wiadomości dać nie mógł, gdyż sprawy tego rodzaju nie należą do jego jurysdykcyi. Odesłał go zatem do Ibrahima baszy. Ten przyjął dragomana w sposób grubiański i kazał konsulowi angielskiemu oznajmić, aby się w sprawy tureckie nie mięszał. gdyż go wraz z dragomanem do Konstantynopola odesłać każe. Urażony konsul posłał też natychmiast do ambasady angielskiej notę, opisującą zdarzenie. Ambasador zajął się tem bardzo i — Ibrahim basza został odwołany.

Przedwczoraj przechodziło obok Filipopola, a raczej między pomienionem miastem a najbliższem temuż miasteczkiem, Stonimacha, z ludnością po największej części grecką — około 300 familij tureckich taborem, z mieniem, żonami i dziećmi, uciekając ku południowi! Ludzi ci uchodzą z okolic Łowczy.

Stan zdrowia według raportów ustnych składanych szefowi przez lekarzy tutejszych, miał się nieco polepszyć; przypisują to powietrzu suchemu, choć bardzo zimnemu, i pogodzie. W Adryanopolu setki rąk pracują ciągle nad fortyfikowaniem miasta, a liczba dotychczas wniesionych fortyfikacyj ma być zwiększona. Liczba szukających schronienia kobiet bułgarskich i dzieci bardzo znaczna. Pozycya tych ludzi przy panującem teraz zimnie ma być, jak mi donoszą, straszna. Wierzę temu bardzo, gdyż i tu widzę tłumy błąkających się po mieście kobiet, wynędzniałych z głodu, którym nikt jałmużny nie daje.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozmowa z Sulejmanem baszą.)

Korespondent *National Zeitung* miał w Kadikiöi posłuchanie u Sulejmana baszy i tak pisze o tej wizycie: „Sulejman może liczyć lat 42. Jest silnie zbudowany, ma rudawy włos, przyjemną powierzchowność, żywy, silny wzrok, znamionujący człowieka, który mówi „tak“ lub „nie“. Mówi dobrze po francusku i prawdopodobnie wie o tem. gdyż był łaskaw długo ze mną gawędzić i objawić zapatrywania, o które nie śmiałbym go prosić. O ile pamięć mnie nie myli, treść jego opowiadania jest mniej więcej taka. Sulejman basza jedynie dla posłuszeństwa atakował wszystkiemi swemi siłami przez sześć dni pozycye rossyjskie w wąwozie Szybka. Z opowiadania jego przyszedłem do przekonania. że pozostawiony samemu sobie, byłby inaczej sobie postąpił. Przyczyną, dla której nie mógł się połączyć ani z Osmanem ani też Mehemetem Alim, była szczupłość jego sił. Sulejman basza nie posiadał nigdy więcej jak 50 batalionów liczących razem 25.000 ludzi. Chcąc przekroczyć Bałkan byłby musiał ciężkie działa i przynajmniej 20 batalionów pozostawić dla strzeżenia wąwozu. Z 30 batalionami cóż mógłby był począć? Gdyby był wyruszył do Plewny, musiałby staczać walkę z armią rossyjską otaczającą Plewnę, która wysłała znaczne siły na drogę prowadzącą do Osmana. „Takiego ruchu, powiada Sulejman basza, nie mógłbym przedsięwziąć, dopókiby Mehemet Ali nie odparł Rossyan tak, iżbym bez zetknięcia się z nimi mógł się dostać do Plewny“. Ponieważ do tego nie przyszło, musiał się Sulejman basza chwycić innego planu, zaczepiania Rossyan każdym razem dwoma lub trzema batalionami. Rossyanie nie posiadają służby rekonesansowej i posterunkowej, z drugiej zaś strony teren w wąwozie Szybka jest tego rodzaju, że Rossyanie nie mogą nigdy wiedzieć, czy mają przed sobą jeden lub dwa bataliony, czy też całą dywizyę. Z tego powodu wojska rossyjskie już i tak zdemoralizowane i zdziesiątkowane chorobami, są zniewolone do nadludzkich wysileń. Co do walk w wąwozie Szybka, dodał nadto Sulejman basza, że sześciodniowy atak na pozycye rossyjskie nie był tak morderczym. jak to twierdzono; w ogóle stracił on 1.600 w poległych i 5000 w rannych. Od owego zaś czasu straty wynosiły w przecięciu 10—15 na dzień: tymczasem korespondenci podawali te straty na 20 do 25 tysięcy ludzi. Zapatrywania Sulejmana baszy na operacyę w Bałkanie mniej więcej tak się dają streścić: Turcy są obecnie w posiadaniu najwyższych punktów wąwozu Szybka i przystępów do niego. Rossyanie nie mogą się posunąć ani naprzód ani w tył. Nie mogą uskutecznić żadnego ruchu tak iżby nie byli widziani i nie mogą się wydostać, nie wystawiając się na ogień turecki ze wszystkich stron. Tylko w nocy mogą się komunikować ze swą podstawą operacyjną. Sulejman basza tak jak inni generałowie, mieszka w zielonym namiocie, nazywanym we Francyi *marquise.* W namiocie tym znajduje się łóżko, dwa kobierce, dwa krzesła i mały piec. Dotąd biwuakowały wojska tureckie; obecnie

---

zbacza on wskutek różnicy w chyżości obrotowej poszczególnych punktów powierzchni ziemi od swego pierwotnego kierunku, bo powolniej przenosi się do punktów wyższej, względnie niższej szerokości geograficznej. Autor nie uwzględnił tu zbieżności i rozbieżności południków, dotkniętej tylko na innem miejscu, odgrywającej w teoryi Dovego i jej zastosowaniu przez Mührego nader ważną rolę. Zresztą teorya Dovego, która była genialną kompozycyą, upadła co do tych punktów, których autor właśnie dotyka. Pod wpływem olbrzymich obserwacyj runął wspaniały gmach, przez niego wzniesiony, nad którego podtrzymaniem pracowali oprócz autora jeszcze inni niemieccy uczeni, gdy się zaczął rozsypywać. Jestto rezultat badań niemal chwil ostatnich. Mapy synoptyczne, zestawiane w tym samym czasie absolutnym, pouczyły nas więcej. aniżeli najgłębsze spekulacye; pokazało się tedy, że nawet łagodne wiatry strefy wiatrów zmiennych są także cyklonami i tak zwanemi anti-cyklonami. Ostało się tylko prawo Dovego o zmianie kierunku wiatrów (*Dovés Drehungsgesetz*), ale inne zupełnie otrzymało umotywowanie. Skoro się to uwzględni, odpadną wszelkie trudności. które autorowi w tej części jego rozprawki bez wątpienia się nasuwały. a których rozwiązanie na dawnych podstawach było niepodobne. Byłoby także bardzo pożądanem, gdyby autor oprócz pięknej mapki izoterm mógł był jeszcze umieścić mapę stref klimatycznych, do czego nadałaby się była wybornie z małemi poprawkami znana mapka Wojejkowa.

Dalsze ustępy opisowe są nadzwyczaj powabne, przejścia śmiałe i łatwe; jestto istna wędrówka, na której czytelnik autorowi z wielką przyjemnością towarzyszy.

Zapatrywania autora na *monsuny* jest nieco przestarzałe. Że „monsuny południowo-zachodnie“ nie są pasatami południowemi, przeciągniętemi po za równik, wykazał już dowodnie Mühry przeciw Dovemu, chociaż znowu jego teorya o kilku ponad sobą położonych warstwach prądów jest w wysokim stopniu nieuzasadnioną, co zresztą już dokładnie udowodnił Blanford, naczelnik centralnego obserwatoryum w Kalkucie. Monsun północno-wschodni jest poprostu pasatem, południowo-zachodni zaś wiatrem aspiracyjnym, bryzą morską na wielką skalę, trwającą przez długi szereg czasu (*ein jahreszeitlicher Seewind*, jak go niektórzy słusznie nazywają). Zresztą wynika z prac Blanforda i Mirta, posiadających bardzo wielkie uznanie w meteorologii, że stosunki anemograficzne Indyi są dosyć zawikłane, i że wiatry gór i dolin (*Berg- und Thalwinde*) grają tam także wielką rolę.

Nigdzie nie możemy się także zgodzić na stanowcze oznaczenie czasu pewnych okresów geologicznych („100.000 lat po osadzeniu się pokładów trzeciorzędnych“... na str. 270), chociaż dość często bywa używanem. Autorowi wiadomo, że liczby takie koniec końcem zawsze są dowolne i nawet nie zbliżają się do rzeczywistości.

Najmniej zaś możemy się zgodzić z autorem w ustępach o znanych planach zatopienia Sahary, które swego czasu tak żywo umysły poruszyły. Autor powiada, że „zatopienie Sahary nie przyniosłoby pożytku Afryce, a oddziałałoby niepomyślnie na Europę. Sahara jest bowiem przez samumy, które jako ciepłe wiatry południowe uderzają aż o Alpy, regulatorem stosunków klimatycznych i jakoby kaloryferem półwyspów południowej Europy, a szczególnie Włoch; zatopienie Sahary byłoby więc oziębieniem południowej Europy.“ Sprawa ta łączy się bezpośrednio z kwestyą szwajcarskiego *Föhnu* i była w ostatnich latach z wielu stron bardzo staran nie roztrząsaną (Desor, Escher von der Linth, Dove, Wild, Hann i inni). Na podstawie tych prac możemy autorowi oświadczyć stanowczo, że zatopienie Sahary nie byłoby oziębieniem południowej Europy, gdyż wiatry Sahary w skutek obrotu osiowego ziemi nie uderzają o Alpy, a średnia temperatura Sahary w skutek silnego nocnego wypromieniania ciepła jest stosunkowo dość niską i niższą np. niż obszarów nadbrzeżnych, położonych nad morzem Czerwonem. Nawet plan kapitana Roudaire, o którym niedawno można było jeszcze tak samo przychylnie mówić, jak szanowny autor, nie będzie wykonanym, bo okazało się przy dokładnej niwelacyi, że zalaćby można kosztem bardzo znacznym tylko bardzo mały obszar, a skutkiem badań geologicznych poznano, że zasuwa, oddzielająca Szott Melzir od Syrty, ma inny geologiczny charakter, aniżeli pierwotnie przypuszczano (Rholfs w *Neue Freie Presse*, G. Stache w *Journal der geol. Reichsanstalt* i inni).

Zamykając niniejszem nasze uwagi specyalne wyrażamy przekonanie, że obrazki geograficzne p. L. Tatomira są książką w ogólności bardzo dobrą, wielce użyteczną. Dzieła popularne popadły u nas w ostatnich czasach nieco w dyskredyt, gdyż niektórzy pisarze popularni mniemali, iż pisząc gładko a niemając żadnych wiadomości można być pisarzem popularnym. Książka p. Tatomira jest jednak dziełkiem popularnem w najlepszem tego słowa znaczeniu, spełnia ona w zupełności takie zadanie, jakie dziełom popularnym wytknęła wykształceńsza część naszego społeczeństwa. Zużyto jak na książkę popularną wiele materyału, a gorące zamiłowanie przedmiotu, świetne przedstawienie, a przedewszystkiem śmiała, żyw i jasna forma nadają książce tej szczególny powab.

Książka napisaną jest dla ludzi, którzy posiadając juz jakie takie wykształcenie, w sposób łatwy chcą się czegoś nauczyć. Jeżeli autor w przedmowie wyraża skromną nadzieję, że „przy bardzo niebogatym zasobie tego rodzaju książek w naszem piśmiennictwie, może i te urywki na coś się przydadzą“ — to możemy mu zaręczyć, że rzeczywiście się przydadzą, a nawet bardzo przydadzą, i że „potrafią zająć i wzbudzić zamiłowanie i chęć gruntowniejszego poznania tej pięknej i tak nieskończenie rozległej nauki,“ którą mają na oku. Stanie się to jednak tylko pod tym warunkiem, jeżeli czytelnicy zechcą zajrzeć do tej pięknej książeczki, jeżeli nie będą wydawali sądu ujemnego. nie przeczytawszy jej nawet, jak to nieraz bywa — i jeżeli zechcą przyjść do przekonania, że lepiej czytać dzieła tego rodzaju, kształcące umysł i uczące czytać w księdze przyrody, niż upajać się *haszyszem* szalonych romansów.

Wydanie bardzo staranne i piękne, przedewszystkiem zaś doskonałe ryciny, umieszczono w książce, czynią zaszczyt wielce zasłużonemu nakładcy, p. Karolowi Wildowi, jakoteż Towarzystwu pedagogicznemu, którego staraniem praca ta wyszła.

Dr Karol Benoni.

przynajmniej w części zostały pomieszczone w namiotach. O rozkwaterowaniu wojska nie może być mowy ze względu na właściwość falistego terenu, pełnego kotlin i pagórków. Okolica ta obfita w paszę dla bydła, jest także bogata w krzewy, które dotąd dostarczały wojskom tureckim potrzebnego drzewa. Zagród i pojedynczych domów nie ma tu wcale. W wielkiem oddaleniu od siebie leżą wsie liczące po 200 do 300 ognisk, w tych wsiach nie mogłoby się wojsko rozkwaterować."

(Z obozu Osmana baszy.)

Podajemy ostatnią część dziennika korespondenta *Neue freie Presse* z Plewny:

Dnia 1 października. Dzisiaj pojawił się w przyzwoitej odległości parlamentarz rossyjski z zapytaniem, czy zostanie przypuszczony do Osmana baszy. Osman kazał mu odpowiedzieć, że udzieli mu posłuchania dopiero pojutrze. Opowiadano sobie, że parlamentarz przyniósł osobne pismo, wystosowane do Osmana, na które tenże odpowiedział również pisemnie. Zresztą trwała przez cały dzień kanonada ze strony rossyjskiej, na którą nie odpowiadali Turcy. My oszczędzamy amunicyi, przydaje się nam ona w nocy, gdy Rossyanie jak koty skradają się pod fortyfikacye, położone blisko głównej kwatery, na czem jednak zawsze źle wychodzą. Szkoda zaiste tyle ofiar dla prostej igraszki! Pociski dział rossyjskich padają jeszcze ciągle na miasto, ale prawie zawsze na dzielnicę bułgarską, i tak na przykład dzisiaj padła bomba rossyjska na dom bułgarski, zabiła cztery osoby, a trzy osoby raniła ciężko, tak że musiano odwieźć je do szpitala. Przed ratuszem, *hukumat*, padła kula pomiędzy Bułgarów, zabiła z nich kilku a kilkunastu raniła. Według najdokładniejszych informacyj, nie było dotychczas w dzielnicy tureckiej ani jednego nieszczęśliwego wypadku. Zaiste rzecz godna uwagi, że kule rossyjskie zabijają tylko Bułgarów, w obronie których rozpoczęła Rossya tę nieszczęśliwą wojnę.

2 października. Dzisiaj z rana rozpoczęła się gwałtowna kanonada, która później złagodniała cokolwiek, ale mimo to trwała aż do wieczora. Wieczorem po godzinie 8 zawrzała znowu bardzo gwałtowna walka artylerzycka pod głównym fortem, z boku od Grywicy, na drodze prowadzącej do Sistowy. Prócz tego mieliśmy dziś przeszło godzinę wcale silny ogień karabinowy. W końcu uspokoiło się wszystko. Pod Metropolem stoczyły przednie straże małą utarczkę.

3 października. Dzień dzisiejszy był prawie cały poświęcony parlamentowaniu, ale mimo to grały działa rossyjskie bez przerwy, podczas gdy Osman basza kazał wstrzymać ogień na całej linii. Wyglądało to dość komicznie a może nawet niedorzecznie; Rossyanie wysyłają parlamentarza a swoją drogą strzelają bez przerwy na wszystkie strony! Około godziny 5 po południu pojawił się parlamentarz rossyjski; na przyjęcie jego ustawiono już przedtem zwykły namiot żołnierski niedaleko młyna przy drodze prowadzącej do Sistowy. Nareszcie zjawił się ten parlamentarz. Miał on na sobie mundur porucznika; towarzyszył mu były pierwszy dragoman przy ambasadzie rossyjskiej w Stambule. Ze strony tureckiej jawił się pułkownik T.... (Tefvik bej) ze sztabu generalnego z swym adjutantem. Pułkownik mówi bardzo dobrze po francusku, w ogóle mają Turcy w swym sztabie generalnym oficerów, którzy mówią kilkoma językami: niektórzy z nich mówią bardzo dobrze po niemiecku. Rossyjski parlamentarz prosił, ażeby Osman basza pozwolił Rossyanom pochować poległych żołnierzy, których ciała gniją na polach dokoła fortyfikacyj tureckich. Osman basza kazał odpowiedzieć, że najchętniej pozwoli na to, ale pod następującemi warunkami: Ciała poległych żołnierzy rossyjskich zostaną zakopane przez żołnierzy tureckich; jeżeliby się to nie zgadzało z zwyczajami rossyjskiemi, albo gdyby taki proceder sprzeciwiał się pojęciom religijnym, to każe Osman basza pochować poległych Rossyan plewnieńskim Bułgarom, współwyznawcom rossyjskim, przy asystencyi duchowieństwa schizmatyckiego. Wojska rossyjskie mogą w przyzwoitej odległości przypatrywać się pogrzebowi i przestrzegać, ażeby wszystko odbyło się według umowy. Rossyjski parlamentarz żądał koniecznie, ażeby wojska rossyjskie pochowały swych poległych towarzyszy, ale Osman basza kazał im odpowiedzieć, że nie zezwoli na to pod żadnym warunkiem, albowiem ciała poległych leżą zanadto blisko fortyfikacyj tureckich. W skutek tego rozbiły się rokowania. W dalszej pogadance nadmienił pierwszy dragoman rossyjski, że zna prawie wszystkich baszów z wyjątkiem Osmana; prosił tedy, czy nie mógłby się z nim widzieć? Dziwną tę pretensyę odrzucono oczywiście. *Curiositatis causa* podam wam jeszcze jeden interesujący szczegół. Po ukończeniu rokowań oficyalnych, przybrała pogadanka cechę prywatną. Pułkownik T... zapytał parlamentarza dla czego Rossyanie strzelają tylko na szpitale i na domy osób prywatnych, spokojnych, nie mających nic wspólnego z wojną? Wszakże Rossya utrzymuje, że prowadzi wojnę w celach humanitarnych? Dla czego artylerzyści rossyjscy strzelają na domy Bułgarów, swych sprzymierzeńców? Parlamentarz odpowiedział na to, że niech tylko Turcy wywieszą na szpitalach znak konwencyi genewskiej, a natychmiast przestaną artylerzyści rossyjscy strzelać do tych domów. „Dobrze — odpowiedział na to pułkownik T...— tu, w Plewnie, nie ma ani jednego większego gmachu, w którym możnaby pomieścić znaczną liczbę chorych i rannych; musimy tedy chorych i rannych kwaterować po rozmaitych domach położonych w rozmaitych częściach miasta, i wskutek tego musielibyśmy chyba na wszystkich domach zatknąć białe chorągwie". — „Tego nie wiedziałem — odpowiedział parlamentarz. — zawiadomię o tem natychmiast Wielkiego księcia". Skutek tej pogadanki i zawiadomienia o niej Wielkiego księcia był taki, że na zajutrz padały pociski rossyjskie — granaty i szrapnele — jeszcze gęściej na miasto. Wieczorem, około godziny 8, puścił się deszcz ulewny. Mimo to przypuścili Rossyanie szturm do fortyfikacyi, położonej w kierunku Bułgareni. Turcy odparli ich, zadając im znaczne straty. Walka trwała przeszło półtora godziny.

4 października. Oddział kawaleryi tureckiej dotarł aż do Górnego Dubnika. Czatujący kozacy, którzy mieli nagromadzone tam zboże odstawić do Metropolu, pierzchli na widok Turków pozostawiając w ich rękach nagromadzone zapasy. Konnica turecka schwytała kilku Bułgarów, którzy przerywali komunikacyę telegraficzną: odstawiono ich do Plewny.

5 października. Wysłano ztąd do Górnego Dubnika pułk kawaleryi, około 20 batalionów piechoty. Oddział ten ma zająć tę miejscowość a to w celu utrzymania swobodnej komunikacyi, nadeszła bowiem wiadomość, że Szefket basza nadciąga z 20 batalionami. Oddział ten ma także sprowadzać ztamtąd do Plewny zapasy zboża odebrane Rossyanom w dniu wczorajszym.

6 października. Kilka tysięcy wozów naładowanych zbożem, odebranem Rossyanom 4 b. m., wprowadzono dziś do Plewny. Pogoda nie sprzyja nam; deszcz leje bez przerwy; przytem dmie wiatr mroźny a na ulicach mamy istne morze błota. W nocy ponowili Rossyanie atak na główną fortyfikacyę ale jak zwykle zostali odparci z znacznemi stratami, pozostawiając zabitych na polu. Nad ranem ponowili atak z tym samym skutkiem. Dzisiaj padał śnieg po raz pierwszy w tym roku.

8 października. Dzisiaj mieliśmy dzień wesoły. Z Sofii nadeszła poczta turecka; przywiozła nam wiadomości od krewnych i przyjaciół a zarazem dzienniki, pomiędzy innemi *Neue fr. Presse*. Droga do Sofii jest więc wolną i zostanie nią zapewne przez dłuższy czas. Deszcz pada ciągle. Pożałowania godni są żołnierzy tureccy, którzy po całych nocach muszą stać na czatach w rowach napełnionych wodą i błotem i nie mogą ruszyć się z miejsca. W nocy bowiem nie mamy nigdy spokoju; starają się o to Rossyanie... I pod tym względem uwydatniają się wybornie przymioty żołnierza tureckiego; jest on wytrwały na znoje tego rodzaju i chociaż znużony, idzie do boju, bo na sztandarze jego jest wypisane, że ma bronić ojczyzny, religji i rodziny swojej przed *giaurami moskiewskimi (Moskov Djaur)*; taką nazwę nadali Turcy w czasach ostatnich Rossyanom.

10 października. Dzisiaj popołudniu wjechał Szefket basza do Plewny w towarzystwie dość znacznego oddziału Czerkiesów. Ci Czerkiesi różnią się od swych rodaków tem, że są wojskowo wykształceni i mają całkiem odmienny, powiedziałbym nawet, bardzo gustowny strój. Na głowach mają czerwone czapki okładane barankami; strój ich składa się z ciemnych obcisłych mundurów i szarych pantalonów. Dywizya Szefketa baszy, składająca się z 18 batalionów piechoty a z nią bardzo znaczna liczba wozów napełnionych amunicyą i prowiantem, przybędzie do Plewny dopiero jutro. Z tą dywizyą przybędzie także 7 angielskich lekarzy, wysłanych przez jakieś angielskie towarzystwo. Ci lekarze mają ze sobą swe własne wozy ambulansowe i wszystkie narzędzia chirurgiczne. Obiegała dziś po Plewnie pogłoska, że Rossyanie wycofali bardzo znaczną część swych dział z okopów; jest to wiadomość dość prawdopodobna albowiem na wypadek porażki nie mogliby oni z powodu bezdennego błota zabrać ze sobą ciężkich dział pozycyjnych."

(Rossyanie, Turcy i Bułgarzy).

Podajemy trzecią i ostatnią część artykułu p. Archibalda Forbesa, traktującą o Bułgarach, mianowicie tych, którzy mieszkają na północ od Bałkanu. „O ile poznałem Bułgarów, mówi p. Forbes, posiadają oni w daleko mniejszym niż którykolwiek inny szczep, owe przymioty, które jedynie mogą budzić sympatyę i interes. Ale i u Bułgarów mianowicie zaś u wieśniaków można znaleźć niejedną piękną stronę. Przez wytrwałą pracę doszli oni do dobrobytu, co im poczytać należy za zasługę. Bułgarzy dobrze wychodzą na tem, że choć tylko z imienia są chrześcijanami. O ile mogę sądzić, to Bułgar swój chrześcijanizm głównie tem okazuje, że się żegna, gdy odbija od brzegu, każąc sobie za przewiezienie przynajmniej podwójnie zapłacić, mimo że wzywa Boga za świadka, iż żądając tak małego wynagrodzenia musi się koniecznie zrujnować. Mówiłem już o dobrobycie Bułgarów przed przybyciem ich „oswobodzicieli". Turcy i Bułgarzy mieszkali osobno. Bułgar musiał się niekiedy śmiać szydersko, gdy spoglądał na dość puste stodoły swego tureckiego sąsiada. Wieś roiła się od bułgarskiej nierogacizny, która swobodnie sobie bujała po tureckiej dzielnicy, dopóki muzułmańskie psy jej nie wypędziły. Jeśli w miastach i większych wsiach Bułgar musiał cierpieć krzyk *muezzina*, to z drugiej strony Turek musiał znosić głos dzwonów, który się odzywał z błyszczących wież wspaniale ozdobionych chrześcijańskich kościołów. Jeżeli kiedykolwiek jaki szczep był obowiązany do głębokiej wdzięczności, to przedewszystkiem Bułgarzy powinni byli okazać się wdzięcznymi Turkom za pobłażliwość, jaką ci okazali względem Bułgarów, gdy w ostatnich dniach czerwca i w lipcu cofali się przed Rossyanami. Ow osławiony „barbarzyniec turecki" zachował się względem Bułgarów równie pięknie, jak owa reszta niemieckiego wojska, która pod Manteuffiem wyszedłszy z Verdun maszerowała przez urodzajną Lotaryngię i przekroczyła nową granicę dzielącą na dwie części pobojowisko grawelockie. A jak się Bułgarzy odpłacili za tę pobłażliwość? W chwili, gdy ostatni Turek opuścił Sistowę, bułgarscy mieszkańcy tego miasta zaczęli plądrować i burzyć mieszkania opuszczone przez Turków. Trudno sobie przedstawić coś smutniejszego na widok, jaki przedstawiała dzielnica turecka Sistowy, gdy w dwa dni po przeprawie przez Dunaj do niej przybyłem. Starszyzna miasta starała się wobec mnie zmniejszyć ohydę tej zbrodni. Oddaliwszy się od nich, udałem się na minaret zburzonego i zbezczeszczonego meczetu, z którego wierzchołka mógłem obserwować, jak młodzież bułgarska prowadziła dalej swe dzieło zniszczenia w domach leżących poza miastem. W każdem mieście, w każdej wsi, z których uciekli Turcy, domy ich zostały zniszczone, chaty czerkieskie spalone.

Chcę jeszcze pomówić kilka słów o walce pomiędzy Turkami i Bułgarami, stojącej w związku z operacyami generała Gurko na południe od Bałkanu. Wprawdzie opowiadam tylko to, co sam słyszałem, ale bezpośredniejszych i lepszych ustnych informacyj nikt mieć nie może. Bułgarzy prosili Rossyan o broń, a otrzymawszy ją napadali na Turków, aby się pomścić w okropny sposób za krzywdy doznane w poprzednim roku. Wyraźnie oświadczam, że ich z tego powodu bynajmniej nie potępiam: nie ganię ani też nie chwalę nikogo, ale to twierdzę, że wszystko, czego się dopuścili Turcy, przyszedłszy napowrót w posiadanie owych okręgów, podług wiarygodnych świadectw nie było ani na włos okrutniejszem od tego, czego się dopuszczali na Turkach Bułgarzy, dopóki błyszczała gwiazda generała Gurko. Barbarzyniec mszcząc się postępował jak dziki, a chrześcijanin, odpłacając się za krzywdy doznane w poprzednim roku, postąpił sobie zupełnie tak samo. Po jednej „okropności" nastąpiła druga. Ci, którzyby chcieli uniewinnić Bułgarów, twierdzą, że Bułgarzy nie dopuszczali się przynajmniej gwałtów na kobietach. Wręcz przeciwnie należałoby wnosić z historyi owych czterech sióstr żydowskich, które w oczach umierającego ojca zostały napadnięte przez całą zgraję bułgarskich łotrów."

(Proces Nihilistów.)

Wielki proces polityczny z powodu nihilistycznej propagandy w Rossyi, rozpoczął się 30 października w sali sądu okręgowego w Petersburgu. Czerpiemy o nim z *Gońca Urzęd.* następujące szczegóły: Między obrońcami obwinionych znajduje się także dr. Spasowicz. Po zagajeniu posiedzenia przez prezydującego i wymienieniu oskarżonych, co do których proces albo umorzono, albo odroczono, adwokat przysięgły Spasowicz wykazywał, że posiedzenie wbrew prawu odbywa się przy drzwiach zamkniętych, a nadto w sali nie ma dość miejsca dla publiczności; żądał więc w imieniu obrony, ażeby sprawa toczyła się przy drzwiach otwartych i w lokalu obszerniejszym. Oświadczenie to p. Spasowicza popierał adwokat Gerard. Prezydujący objaśnił, że posiedzenie jest publiczne, ponieważ przy zagajeniu go nie zapowiedział, iż będzie przeciwnie, oraz że publiczność znajduje się na posiedzeniu, o ile miejsce na to pozwala. Następnie obrońca Spasowicz ponownie domagał się obszerniejszego lokalu na odbywanie posiedzeń, ażeby można było wpuścić więcej publiczności; wymieniał salę przechodową sądu okręgowego, i wzmiankował, że można znaleźć stosowny lokal w innych gmachach stolicy. Prezydujący objaśnił, że to nie wchodzi w zakres obowiązków wydziału specyalnego, że zajęcie sali przechodowej sądu okręgowego równałoby się zawieszeniu wszelkich posiedzeń tego sądu na czas procesu politycznego, a nareszcie, że posiedzenia senatu mogą się odbywać jedynie w gmachach sądowych. Następnie załatwiono formalności co do 193 obecnych oskarżonych i nieobecności niektórych świadków. Kiedy towarzysz naczelnego prokuratora zawnioskował, iż nieobecność owych świadków może nie zawadzać śledztwu sądowemu, oskarżony Czerniawski oświadczył w imieniu własnem i w imieniu swych torwarzyszy, że skoro obwinieni są pozbawieni jawności sądu, z powodu braku miejsca dla publiczności w sali, przeto nie życzą sobie nadal dobrowolnie przybywać na posiedzenia. Prezydujący rozkazał wyprowadzić Czerniawskiego z sali; lecz kiedy ten rozkaz wypełniano, inni oskarżeni zaczęli krzyczeć: „Niech wszystkich wyprowadzają!" Naówczas prezydujący rozkazał wszystkich wyprowadzić z sali, i oświadczył, że zawiesza posiedzenie do środy 1 listopada w południe. Podczas wykonywania rozkazu usunięcia wszystkich oskarżonych z sali, niektórzy z nich objaśnili, że nie solidaryzują się z oświadczeniem Czerniawskiego i pragną dobrowolnie znajdować się przy wprowadzeniu rozprawy. *Goniec Urzęd.* zapowiada, iż akt oskarżenia ogłosi po przeczytaniu go przed sądem, krótkie wiadomości o posiedzeniach drukować będzie w miarę przebiegu sprawy, szczegółowe zaś sprawozdanie stenograficzne z powodu rozległości sprawy będzie osobno wydrukowane.

KRONIKA

— **W pułkach galicyjskich** mianowani dalej rotmistrzami I klasy porucznicy: Jerzy hr. Jellaczic Bużim z pułku dragonów nr. 12 przy pułku ułanów nr. 3; Alfred Ziętkiewicz przy pułku huzarów nr. 5; Ernest br. Hagen z pułku dragonów nr. 12, przy pułku dragonów nr. 9 i Sylwiusz Smolak przy pułku ułanów nr. 1.

Porucznikami mianowani podporucznicy: Klemens Gadolla przy pułku ułanów nr. 2; Alfred Mayer Montearabico przy pułku ułanów nr. 11; Adolf Forer przy pułku ułanów nr. 3; Kazimierz Chłędowski przy pułku ułanów nr. 3; Zbigniew Horodyński przy pułku ułanów nr. 4; Henryk br. Kulmer przy pułku ułanów nr. 1; Józef Souczek przy pułku ułanów nr. 7; Emilian Kleeberg przy pułku dragonów nr. 10; Stefan Düll przy pułku ułanów nr. 7 i Karol Preu przy pułku ułanów nr. 6.

Podporucznikami mianowani kadeci (zastępcy oficerscy): Franciszek Fleischer z pułku dragonów nr. 7, przy pułku dragonów nr. 9; Karol Hugel z pułku ułanów nr. 3, przy pułku ułanów nr. 11; Artur Brzozowski z pułku ułanów nr. 2, przy pułku ułanów nr. 1; Józef Michanowich przy pułku ułanów 6; Ludwik Przyborski z pułku dragonów nr. 2, przy pułku dragonów nr. 12; Ignacy Zakrzewki przy pułku dragonów nr. 10; Jerzy Przyborski przy pułku dragonów nr. 7; Edward König z pułku ułanów nr. 8 przy pułku ułanów nr. 12 i Antoni Melisch przy pułku ułanów nr. 3.

W oddziałach artyleryi mianowani kapitanami II klasy porucznicy: Szymon Helm przy batalionie artyleryi fortecznej nr. 6 oraz przy składach artyleryi w Krakowie; Wacław Maxner z pułku artyleryi polowej nr. 4, przy pułku artyleryi polowej nr. 9; Karol Prochaska przy pułku artyleryi polowej nr. 2. adjutant dyrektora artyleryi w Bernie Edward Beschi z batalionu artyleryi fortecznej nr. 10, przydzielony do wojskowego komitetu technicznego i administracyjnego, przy pułkn artyleryi pol. nr. 9.

Porucznikami mianowani podporucznicy: Emil Lotoschek, Leopold Krzepela, Wilhelm Lang i Alojzy Widmar przy pułku artyleryi polowej nr. 9; zaś podporucznikami kadeci (zastępcy oficerscy): Karol Formanek przy batalionie artyleryi fortecznej nr. 6; Konstanty Heinrich przy pułku artyleryi polowej nr. 9; Wilhelm Milaczek z pułku artyleryi polowej nr. 9, przy pułku artyleryi polowej nr. 4; Alojzy Sentner przy batalionie artyleryi fortecznej nr. 6; Rudolf Breith przy pułku artyleryi polowej nr. 9; Karol Emes przy batalionie artyleryi fortecznej nr. 6 i Marcin Wenig przy pułku artyleryi polowej nr. 9.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godzinie 6tej wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: sprawa zakupna gruntu przyległego do rzeźni miejskiej od pana Roberta Domsa. Do uchwały w tym przedmiocie potrzeba obecności przynajmniej 50 członków.

— **Pociąg osobowy** rossyjski, ranny, łączący Odessę z Podwołoczyskami, który w skutek braku wagonów przestał *był kurso-*

wać, został w tym miesiącu znowu przywrócony. Ruch podróżnych jest bardzo nieznaczny.

— **W teatrze** dziś „Oboje", obrazek sceniczny w 2 aktach J. Zacharjasiewicza i „Na nerwowe panie", komedya w 1 akcie Henriona, przekład Lecha Nowakowskiego.

* **Morderstwo**. W nocy z niedzieli na poniedziałek zamordowano w Sądowej Wiszni starozakonnych małżonków Dawida i Chaję Altman. Zbójcy zabrali wszystkie kosztowności, bieliznę i suknie z pomieszkania zamordowanych. Według doniesienia, jakie w drodze telegraficznej tutejsza c. k. policya odebrała, jeden z sprawców tej zbrodni jest wzrostu średniego, z czarnym krótko strzyżonym zarostem na twarzy, silnej budowy ciała, mający około 30 lat; drugi wzrostu niskiego, bez zarostu na twarzy, z długiemi włosami, liczący około 22 lat: obaj ubrani byli jak zwykle włóczęgi. Morderców do tej chwili nie przytrzymano.

* **Straż policyjna** przytrzymała przedwczoraj na ulicy Zółkiewskiej ściganego listami gończemi izraelitę Berla Herolda z Krystynopola, gdy najętą fornalką wjeżdżał do miasta. Z listu po żydowsku pisanego, który przed gmachem policyi w kawałki podarł, okazuje się, że Herold przybył do Lwowa w zamiarze skomunikowania się z jednym ze złodziei w tutejszem więzieniu pozostających, który w sądzie nader niekorzystne dla Herolda miał poczynić zeznania. Herold należał do szajki złodziei, trudniącej się kradzieżą koni na większą skalę w Rossyi i Galicyi. Konie skradzione uprowadzano przez granicę z jednego kraju do drugiego. Herold zostaje właśnie w śledztwie za kradzież sześciu koni, które uprowadzono z pastwiska w Staubkach na Wołyniu.

— **Akademia umiejętności**. Dnia 31 października odbyło się posiedzenie pełne prywatne akademii umiejętności pod przewodnictwem prezesa dra Majera. Z zamiejscowych członków przybyli: dr. A. Małecki, dr. Z. Węclewski, dr. I. Szaraniewicz, dr. W. Żmurko i dr. F. Strzelecki. Prezes zawiadomił o sprawach bieżących. Doszedł z p. Teodorem Rychlickim ostateczny układ względem ewaluacyi zapisu imienia Rychlickich na rzecz akademii umiejętności uczynionego, za sumę 40.000 zł., z których 20.000 p. Teodor Rychlicki uiścił w bieżącym roku, 10.000 zł. zobowiązał się zapłacić w 1878, a 10.000 po śmierci swej przeznacza. Prezes wyraża uznanie dla postępowania p. T. Rychlickiego w tej sprawie, świadczącego o najlepszych jego chęciach i szlachetnem usposobieniu dla celów naukowej instytucyi. — Przedstawił następnie prezes stan sprawy drugiego zapisu, śp. J. Szalaya, z którego dotąd fundusze akademii żadnej nieodniosły korzyści. Powzięto więc na wniosek prezesa uchwały tyczące się dalszego prowadzenia sprawy szczawnickiej. — Zawiadomiono zgromadzenie o wygotowanym dla wydziału krajowego projekcie instrukcyi dla archiwum grodzkich i ziemskich w Krakowie i Lwowie, w myśl tegorocznej uchwały sejmowej pod zarząd krajowy przechodzących. — Zbiory A. Schneidera we Lwowie w myśl uchwały tegorocznej podobnież sejmu dostają się akademii, która aż do wypłaty ciężącego na niej długu, umieszcza je w zakupionej kamienicy sąsiedniej za wynagrodzeniem funduszu krajowego, po pięciu latach zaś do zbiorów swoich włączy. Z znaczniejszych darów otrzymała akademia: od p. Skirmunta z Litwy, szachy roboty p. Heleny Skirmuntowej, umieszczone w muzeum akademii; od hr. Zofii z Branickich Potockiej, posąg Kopernika z białego marmuru, dłuta Wal. Gadomskiego, który przyozdobił gmach akademii. Na piedestale posągu umieszczono przesłany napis: „Ofiara hołdu i czci dla akademii umiejętności, złożona w myśl i z woli Adama Potockiego." Z Warszawy otrzymała akademia od bezimiennego ofiarodawcy 6000 rubli w papierach wartościowych, których kupony do dożywotniego użytku ofiarodawcy zatrzymane zostały.

— **O fałszowanie banknotów** podejrzanych kilkanaście osób aresztowano w Peszcie. U poszlakowanego fotografa Nowaka odbyto rewizyę. Podrabiane banknoty były 50-reńskowe.

— **Mały przyjaciel zwierząt.** Paryskie stowarzyszenie ochrony zwierząt zwykło co roku rozdawać cały szereg premii pomiędzy osoby, które w jakikolwiek sposób położyły zasługę około ochrony zwierząt. Nagrody takie uzyskują po największej części dzieci. W roku bieżącym pomiędzy innemi otrzymał premię chłopczyk, o którym sprawozdanie zarządu stowarzyszenia opowiada co następuje: Mały François Edmund Maussire doprowadził do tego, że umie przyswajać jaskółki. Cztery pary tych ptaszków od pięciu lat budują sobie gniazdka na pułapie jego pokoiku sypialnego i wylęgły tam 272 młodych. O pewnej porze roku zbiera się w gościnnym pokoiku Maussire'a cała drużyna jaskółek, a chwila odlotu tychże na zimę jest prawdziwie wzruszającą, gdyż ptaszki świegotem swym formalnie żegnają swego młodego przyjaciela i jak by go chciały upewnić, że o wiośnie znowu skorzystają z jego gościnności.

— **Szczerość**. Na placu zamkowym w Berlinie jakiś urwis ściągnął z wozu banku głównego beczułkę, która zawierała 7000 mark. Schwytany na gorącym uczynku, stawiony został bezzwłocznie przed urzędnika policyjnego. „Kto pan jesteś?" zapytuje urzędnik na wstępie. „Złodziej z profesyi", odpowiedział bez wahania zapytany.

— **Żeglarz podbiegunowy**. W Kopenhadze miał niedawno dyrektor grenlandzkiej kompanii handlowej, dr. Rink, wielce zajmujący odczyt o sprawozdaniu z podróży i przygód dzielnego Grenlandczyka, nazwiskiem Hans Hendrik, który brał udział we wszystkich ostatnich wyprawach do cieśniny Smitha. Hendrik sam ułożył owo sprawozdanie w narzeczu grenlandzkiem, a to z pobudki gubernatora Północnej Grenlandyi. W roku 1853 Amerykanin Kane, przybywszy do grenlandzkiej osady Fiskernäs upodobał sobie Hendrika, który był chłopcem jeszcze, i zabrał go z sobą na morze Lodowate. Okręt Amerykanina ugrzązł w lodach i Kane na łodzi powrócił do Grenlandyi, Hendrik zaś pozostał u Eskimów nad cieśniną Smitha i tam się ożenił. W roku 1860 towarzyszył wyprawie polarnej Hayesa, a w roku 1871 Halla. Z żoną i trojgiem swych dzieci znajdował się pomiędzy dziewiętnastu owemi osobami, które przez sześć miesięcy płynęły z falą na górze lodowej, aż w końcu cudem prawdziwym okropny ten statek dowiózł ich do wybrzeży Nowej Fundlandyi, zkąd dostali się okrętem do Stanów Zjednoczonych Hendrik, wróciwszy do swej ojczyzny, znowu w r. 1875 dał się zaciągnąć do uczestnictwa w wyprawie podbiegunowej kapitana angielskiego Naresa. Przygody swoje opowiedział dzielny ten żeglarz w sposób prosty wprawdzie, ale zdradzający refleksyę i uczucie. Najciekawszym epizodem obszernego opisu ma być półroczny pobyt Hendrika z rodziną na pływającej wyspie lodowej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nafta i okowita.

[•] **Wiedeń**, 4 listopada. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej*.) Ostatnie sprawozdanie nasze z handlu naftą zakończyliśmy słowy następującemi: „Znajdujemy się obecnie poniekąd w stadyum przesilenia z widokami polepszenia, które wszakże uwydatniają się tak słabo, że budować na nich nie można". Jak słuszne było to zastrzeżenie, dowiódł nam tydzień co dopiero ubiegły, który nietylko w niwecz obrócił owe widoki polepszenia, które zapowiadały się w końcu tygodnia poprzedniego, lecz nadto sprowadził znaczną zniżkę na targowiskach tak amerykańskich jak europejskich. Nawet nasze targowisko, które najwięcej pokazuje energii w opieraniu się nienaturalnej zniżce, nie mogło utrzymać swojej zwyżki, bardzo nieznacznej zresztą, i w ciągu tygodnia ubiegłego cofnęło się niżej najgorszych notowań tygodnia poprzedniego: notowano mianowicie w środę i czwartek 10.20 zł. W swej pochopności do zwyżki skorzystało z pierwszych oznak polepszenia i od piątku notuje znów cenę nieznacznie wyższą, która jednak nie dorównywa jeszcze notowaniu z zeszłej niedzieli. Większe różnice pokazują się na wszystkich innych targowiskach, mianowicie na amerykańskich, z których właśnie idzie impuls do zniżki. Po stronie sach spekulacyi zwyżkowej — bo spekulacyjny charakter notowań amerykańskich jest dziś więcej niż kiedykolwiek widoczny — kontrmina obchodzi dziś w Nowym Jorku swoje tryumfy. Notujemy:

w Wiedniu d. 28 paźdz. 10.35, d. 4 listop. 10.25 złr.
w Bremie d. 27 „ 13.30, „ 4 „ 12.60 mrk.
w Now. Jor. „ 27 „ $14^{3}/_{8}$, „ 3 „ $13^{1}/_{8}$ dol.

Co do handlu okowitą, targowisko nasze znajduje się wciąż w sytuacyi bardzo szczęśliwej. W najpoważniejszej może części poważnego dziennika *Journal des Débats*, bo w sprawozdaniu giełdowem, czytaliśmy kiedyś na początku r. b. wierszyk następujący:

> *Ils étaient quatre*
> *Qui voulaient se battre*
> *Ily en avaint trois qui ne le voulaient pas;*
> *Le quatrième ne s'en souciait pas.*
> *Ce qui n'empêche pas*
> *Qu' ils étaient quatre*
> *Qui voulaient se battre.*

Niech nas osłoni powaga akademickiego dziennika paryskiego przed zarzutem profanowania tego działu *Gazety Lwowskiej* powtarzaniem dowcipów, choćby najdowcipniejszych. Ale owo *„le quatrième ne s'en souciait pas"* jest właśnie podstawą szczęśliwej sytuacyi targowiska tutejszego co do handlu okowitą. Pierwsze ożywienie w transakcyach i pierwsza zwyżka w cenach nastąpiła dopiero w skutek znacznego popytu dla Rumunii, spowodowanego sąsiednim teatrem wojny. Po zaspokojeniu chwilowej potrzeby targowisko nasze spokojniejszą znów przybrało fizyognomię, aż przed tygodniem nowy popyt nowe sprowadził ożywienie i nową zwyżkę. W ciągu tygodnia co dopiero ubiegłego znów zmniejszyły się obroty, cena doznała znów zniżki; ale oto dzień wczorajszy przynosi nam nową zwyżkę z bardzo stałą tendencyą. W Paryżu natomiast i na targowiskach niemieckich ustawicznie jeszcze panuje fluktuacya z wciąż przeważającą tendencyą ku zniżce — a nie przerażającą, jak położył zecer w sprawozdaniu ostatniem, choć niebardzo może się pomylił, bo rzeczywiście w porównaniu z niedaleką przeszłością zniżka w Paryżu wynosi już 6 frk., a podobnie ma się rzecz w Niemczech. Tu i tam zresztą tydzień kończy się małem polepszeniem, bez powetowania jednak tego, co straciły ceny w biegu tygodnia. Oto notowania porównawcze:

Wiedeń,	27 paźdz.	34.25—34.50	d. 3 listop.	35	zł.
Peszt,	„ „	33—34.—	„ „ „	33.50—34	„
Wrocław,	„ „	—	„ „ „	—.—	mrk
(Na termin listopadowy notuje Wrocław				48.50	mrk.)
Szczecin,	27 „	48.70	„ „	48.20	„
Berlin,	„	48.20	„ „	48.50	„
Paryż,	„	60	„ „ „	58.50	frk.

÷ **Wiedeń.** 5 listopada. Zdaje się, że niezadługo powinny zacząć już ustępować trudności wynikłe dla tutejszego targu na bydło z panującego w wielu okolicach pomoru. Dziś bowiem trzeci tydzień upływa, odkąd przynajmniej w dolnej Austryi nie stwierdzono nowego wypadku zarazy. Na targ dzisiejszy spędzono bydła: z Galicyi 1385 sztuk, z Węgier 1562, niemieckiego 315, razem 3262 sztuk, czyli o 6 sztuk więcej niż dziś tydzień. Targ zakrawał z początku na znaczne ożywienie, póki nie było jeszcze całego spędu, wnet atoli nastąpiła niechęć, a ceny doznały zniżki o $^{1}/_{2}$—1 zł. w porównaniu z zeszłotygodniowemi. Do tej pory (do godz. 12) dużo też jeszcze jest towaru niesprzedanego. Płacono: galicyjskie opasy 55—57 zł., węgierskie 54—61 zł., niemieckie 55—60 zł., galicyjskie i besarabskie woły z pastwiska 46—53·50 zł., serbskie 46—52 zł. za 100 kilo ż. w.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 7 listopada.

Operacye rossyjskie nad rzekami Widem i Iskerem na zachód i południe od Plewny prowadzone są systematycznie i nie napotykają prawie żadnego oporu. Całe podgórze bałkańskie aż do źródeł Skitu, Panegi (Kemer), Widu i Iskeru roi się od kawaleryi rossyjskiej, której pojedyncze oddziały zbliżyły się już o jeden dzień marszu do Orhania. Kolumna piechoty rossyjskiej z Łowaczu zająwszy 1 b. m. miasteczko Tetowen, połączyła się nazajutrz z aryergardą generała Gurki, która zajęła pozycyę u północnego ujścia wąwozu jabłonickiego (na drodze do Orhania). W tym samym dniu odddział dragonów rossyjskich z Telisza, przeprawiwszy się przez Isker, obsadził wieś Dżuryłowo niedaleko Komarewa, w okolicy źródlisk Iskeru. Z Dżuryłowa do miasta Wracy, położonego w wąwozie rzeki Iskeru jest tylko cztery mile. Dnia 2 listopada wreszcie dotarł generał Czerwin aż do Peszterny nad Białym Widem, uskuteczniając połączenie pomiędzy oddziałami zajmującemi Turski Isvor i Jabłonicę. Podczas gdy w ten sposób Rossyanie w przeciągu kilku dni zyskali dużo terenu na południu i uniemożliwili Szefketowi baszy wszelki ruch zaczepny, została Plewna także od strony północno-zachodniej ściśle osaczoną, a to przez 1szą dywizyę rumuńską pod dowództwem pułkownika Slaniceanu, która oszańcowawszy się pod wsią Gaureni między Iskerem a Widem podała rękę gwardyom rossyjskim w Górnym Dubniku. Osman basza jest więc w tej chwili zupełnie osaczony a to przez następujące wojska: W stronie północno-zachodniej i północnej stoją 3 dywizye rumuńskie, z których pierwsza na lewym brzegu Widu pod Gaureni, druga i trzecia na prawym brzegu tej rzeki a czwarta w rezerwie — razem 30.000 ludzi. Z Rumunami łączą się od wschodu czwarty i dziewiąty korpusy rossyjskie w sile około 30.000 ludzi, a z temi dwie dywizye Skobelewa liczące teraz około 8.000 ludzi — wreszcie dwie dywizye piechoty gwardyjskiej (1 i 3) pod komendą Gurki, dywizya kawaleryi i strzelców gwardyi, brygada kozaków kaukaskich, kawalerya korpusów 4 i 9, wreszcie brygada dragonów Laskarewa — *summa summarum* 100.000 ludzi i 400 dział polowych.

Jakiemi siłami rozporządza Osman basza, nikt dokładnie powiedzieć nie jest w stanie. Według tureckiej *ordre de bataille* należą do armii Osmana następujące wojska: dywizya Adila baszy (stojąca w oszańcowanym obozie na południe Plewny) złożona z 24 batalionów, dywizya Hussejna Sabri baszy w tej samej sile, dywizya Emina baszy z 16 batalionami, z których zupełna część w bitwie pod Górnym Dubnikiem dostała się w niewolę, dywizya rezerwowa, stojąca w samej Plewnie, a złożona z 24 batalionów, wreszcie dywizya Ifzi baszy, która liczyła 19 batalionów ale w ostatnich walkach straciła trzecią część swych żołnierzy. Razem może mieć Osman basza do dyspozycyi co najwięcej 94 batalionów piechoty po 400 ludzi, 20 szwadronów po 100 ludzi — razem około 40.000 kombatantów ze 120 działami.

Köln. Ztg. rozważa szanse, jakie armia Osmana baszy może mieć przy ewentualnej próbie przebicia się przez otaczające ją siły rossyjskie. Osaczenie Plewny, aczkolwiek zupełne, nie jest przecież tak szczelne, jak n. p. osaczenie Paryża lub Metzu w r. 1870, kiedy Francuzi, którykolwiek by obrali kierunek, wszędzie mieliby do czynienia z całym korpusem armii niemieckiej, który w dobrze ufortyfikowanej pozycyi mógł stawić opór aż do nadejścia posiłków z sąsiedniej pozycyi. Takie osaczenie Plewny jest możliwe tylko po stronie wschodniej i południowej. W kierunku północnym i północno-zachodnim mogłaby armia turecka wymaszerować prawie bez walki, a na drodze sofijskiej miałaby do czynienia tylko z jednym korpusem gwardyi, który przed nadciągnięciem posiłków z prawego brzegu rzeki Widu mógłby zgnieść przewagą liczebną. Wymarsz Turków z Plewny, zdaniem *Köln. Ztg.*, byłby połączony z niebezpieczeństwem tylko wtedy, gdyby został przedwcześnie zdradzony, gdyż w takim razie wojska rossyjskie z prawego brzegu rzeki Widu mogłyby uderzyć na nich z flanki. Przez zręczne dyspozycye i utrzymanie planu w tajemnicy można jednak uniknąć tego niebezpieczeństwa, armia turecka wyszedłszy z Plewny w nocy, może o świcie stanąć pod Górnym Dubnikiem (oddalonym tylko o 19 kilometrów) w pełnym szyku bojowym. Ciężkie działa pozycyjne na szańcach i pewną część armii, przeznaczoną do zamaskowania odwrotu, musiałby Osman basza oczywiście poświęcić, ale byłoby to niczem w porównaniu z korzyścią, wynikającą z ocalenia *gros* armii plewneńskiej."

Takie torowanie sobie drogi przez zastępy nieprzyjacielskie jest zresztą ostatecznością, której Osman basza może jeszcze uniknąć zdoła. Przedewszystkiem brak wszelkich dat pewnych o zaprowiantowaniu Plewny tak dalece, że podczas gdy jedni mówią o wyczerpaniu zapasów najdalej za 8 dni, inni zapewniają, że zapasy te na 2 miesiące wystarczą. Biorąc *juste milieu* jako najbliższe prawdy i przypuszczając, że Plewna zaopatrzona jest w żywność jeszcze na miesiąc, możnaby wziąć w rachubę także szansę odsieczy. Mehemet Ali basza wylądował w czwartek w Salonice a dziś znajduje się już niezawodnie w Sofii. Missyą jego jest widocznie zorganizowanie armii, przeznaczonej na oswobodzenie Plewny, w którym to celu niezawodnie czynione będą największe wysilenia. Mamy przekonanie, że Mehemet Ali w przeciągu dni 14 zdoła zebrać w Orhanie 50-tysięczną armię, która z nadzieją powodzenia będzie mogła przedsięwziąć ruch zaczepny dla zdeblokowania Plewny. Zamiary te pokrzyżować by mogło w tej chwili tylko zbrojne wystąpienie zdradzieckiej Serbii, na co podobno się zanosi.

Wiadomość *Daily Telegraphu* o bitwie pod Erzerum z 2 b. m. i przełamaniu centrum armii Mukhtara baszy, nie została dotychczas ze strony rossyjskiej potwierdzoną. W dzisiejszym telegramie *Agence Havas* jest znowu mowa o atakach rossyjskich z niedzieli i poniedziałku t. j. z 3 i 4 b. m., których rezultat atoli nie jest podanym. Nie sądzimy, aby Rossyanie już 2, a nawet 3 lub 4 b. m. zebrać byli mogli siły dostateczne do wykonania ogólnego ataku na mocne pozycye Mukhtara baszy pod Dewe Bojnu, bo chociaż pochód Rossyan na Erzerum przypomina szybkością ruchy Prusaków w ostatniej kampanii francuskiej, to jednak od 16 października do 1 listopada czas zanadto krótki, aby *gros* armii rossyjskiej z parkiem dział i wozów odbyć mogło blisko 30-milową drogę przez górzysty teren Armenii. Wprawdzie Rossyanom dużo zależeć musi na pośpiechu, który udaremniłby Mukhtarowi próbę zreorganizowania rozbitej armii i nie pozwoliłby mu doczekać się posiłków nadciągających z Batum i Trapezuntu, ale z drugiej strony nie mogą oni ryzykować ataku bez sił dostatecznych, gdyż porażka pod Erzerum mogłaby znowu zakwestyonować wszystkie dotychczasowe sukcesy. Mniemamy przeto, że wielka owa bitwę, o której mówi *Daily Telegraph*, zredukować wypadnie do znaczenie mniejszych rozmiarów.

OSTATNIA POCZTA

Do *Tagblattu* telegrafują pod dniem 5 października z Paryża: Wybory do rad generalnych, które decydują o przyszłym składzie senatu, nie wypadły świetnie dla republikanów. Wprawdzie partya republikańska, tak przynajmniej sama zapewnia, zyskała 60 krzeseł, ponieważ atoli wybierano 1433 członków rad generalnych przypadających w 29 departamentach, więc w ogóle skład rad generalnych nie uległ prawie za-

dnej zmianie. Co się tyczy utworzenia nowego ministerstwa, to zakomunikowana pierwotnie liczba ministeryalna zostanie zatrzymana z tą jedynie zmianą, że zamiast prefekta Welche wymieniają obecnie senatora barona Leona Leguay jako przyszłego ministra spraw wewnętrznych a to z tego powodu, ponieważ nieczłonka parlamentu nie można zrobić ministrem spraw wewnętrznych. Baron Le Guay, nadzwyczaj bogaty człowiek, należy do największych właścicieli ziemskich w Francyi, tak samo jak Pouyer-Quertier należy do największych właścicieli fabrycznych. Ostatni zatrudnia przeszło dwa tysiące robotników. Baron Le Guay posiada w Normandyi (w departamencie Orne) bardzo rozległe obszary. Ministerstwo Pouyer-Quertier-Le Guay będzie ministerstwem milionerów, w czem prawdopodobnie posiadające klasy, w obec których przedstawiono republikanów w ostatnim czasie jako komunistów, mają upatrywać ratunek społeczeństwa. Pod względem politycznym baron Le Guay jest bonapartystą. Był serdecznym przyjacielem zmarłego napoleońskiego ministra finansów Foulda, w którego biurze pracował przez kilka lat. Za republiki zrobiono go prefektem naprzód w Anjou a następnie w Lille. W swym przeszłorocznym manifeście do wyborców przyrzekł „energicznie popierać konserwatywną politykę Mac Mahona". Za jego klerykalnem usposobieniem przemawia ta okoliczność, iż jest komandorem papieskiego orderu Grzegorza.

La Presse donosi jednak, że wszelkie starania Pouyer-Quertiera, aby złożyć nowy gabinet, spełzły na niczem. Mac-Mahon układa się z senatem, aby uzyskać pozwolenie na nowe rozwiązanie Izby. Jeśliby prawy środek nie podał ręki do tego dzieła, Mac-Mahon ustąpiłby. (?).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 listopada. W Izbie deputowanych minister wyznań odpowiedział na interpelacyę w sprawie uznania starokatolików za samoistny związek religijny. Ponieważ starokatolicy dopiero 13 października złożyli oświadczenie potrzebne do prawnego uznania, przeto ministerstwo mogło dopiero 18 października uznać starokatolicki związek religijny i zezwolić na ukonstytuowanie się gmin starokatolickich w Wiedniu, Warnsdorf i Ried.

Minister handlu odpowiedział na interpelacyę o rokowaniach cłowych w duchu oświadczenia złożonego w komisyi ugodowej. Niemieccy komisarze uznali propozycye austryacko-węgierskie za niemożliwe do przyjęcia. Na żądane przez Niemcy prowizoryczne przedłużenie traktatu na jeden rok rząd nie mógł się zgodzić. Rząd wkrótce przedłoży ogólną taryfę cłową i spodziewa się, że taryfa ta wejdzie w życie z nowym rokiem. Niemcom zaproponowano zawarcie traktatu na podstawie największego uwzględnienia wzajemnego.

Dalej odpowiedział minister handlu na interpelacyę w sprawie skonfiskowania szyn rumuńskich w Węgrzech. Rząd pospieszył z przedstawieniami do rządu węgierskiego celem cofnięcia konfiskaty. Rząd węgierski uważał szyny za kontrabandę wojenną. Otrzymawszy od rządu rumuńskiego certyfikat, że szyny przeznaczone są dla kolei rumuńskich, rząd węgierski zezwolił na dalszy transport szyn. Zasadnicze załatwienie kwestyi, czy szyny mogą być uważane za kontrabandę wojenne, zostało przez oba rządy podjęte.

Wiedeń, 6 listopada. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Przedwczoraj na rozkaz w. wezyra uwięziono wiele wybitnych osobistości. Mówią, że odkryto spisek w stronnictwie ex-sułtana Murada.

Paryż. 6 listopada. Ponieważ utworzenie gabinetu z Pouyer-Quertierem na czele nie powiodło się, przeto obecny gabinet prawdopodobnie stanie przed Izbami i bronić będzie swojej polityki.

Petersburg, 6 listopada. Urzędowy biuletyn z Bogot donosi 5 bm.: Wczoraj car zwiedzał pozycye za rzeką Wid i był z zapałem przyjmowany. Przy zajęciu Tetewen 31 z. m. wzięto szturmem tylko jedną dominującą redutę. Resztę fortyfikacyj opuścili Turcy bez walki.

Konstantynopol, 6 listopada. Telegram Chevketa baszy z Batum donosi, że w środę ubiegłą stoczono pomyślną dla Turków potyczkę w okolicy Hatzubani.

Codziennie odbywa się posiedzenie rady ministrów.

Pod Rasgradem i w Szybce panuje spokój.

Dzienniki tureckie donoszą, że Mehemet Ali basza, komendant wojsk hercegowińskich i pod Nowym Bazarem, stanął w Sofii. Mehemet Ali obejmuje także komendę nad wojskami skoncentrowanemi pod Orhanie i Sofią.

Konstantynopol, 6 listopada. O rezultacie ataków rossyjskich z niedzieli i poniedziałku na pozycye Mukhtara baszy pod Erzerum nie ogłoszono żadnej depeszy urzędowej. Walki miały być krwawe. Mukhtar basza jest zdecydowany bronić Erzerum energicznie.

Wiedeń. 7 listopada. (*Tel. pr.*) Według *Deutsche Ztg.* minister wojny poruszyć ma przy budżecie kwestyę polepszenia wiktu żołnierskiego, dalej kwestyę zakupienia koni dla kapitanów i zaopatrzenia twierdz w działa bronzowe.

Presse donosi, że na giełdzie paryskiej nastąpił wielki spadek papierów, czego powodem jest obawa wewnętrznych zawikłań; gdyż po rozbiciu kombinacyi nowego gabinetu z Pouyer-Quertierem na czele, panuje obecnie w pałacu elizejskim zupełna bezradność wobec trudnej sytuacyi.

Do *Fremdenblatu* telegrafują z Konstantynopola, że uwięziono tam kilku stronników Midhata baszy. Cały wrzekomy spisek, który dał powód do aresztowań, uważany być może łatwo za machinacyę obecnego wielkiego wezyra, Edhema baszy, który tym sposobem stłumić zamierza głosy opinii, domagające się natarczywie powołania Midhata.

Peszt, 7 listopada. *Pester Lloyd* ogłasza główne postanowienia nowego układu pocztowego i żeglarskiego, zawartego między ministerstwem spraw zewnętrznych a reprezentantami Lloyda.

Paryż, 7 listopada. Dziennik urzędowy donosi: Na żądanie Mac-Mahona ministrowie cofnęli dymisyę z wyraźnem zastrzeżeniem, że pozostaniem u steru nie przesądzają o dalszych postanowieniach naczelnika państwa.

Z 1359 wybranych członków rad generalnych 764 należy do stronnictwa republikańskiego a 511 do konserwatywnego. W 84 okręgach nastąpią wybory uzupełniające. Republikanie zyskali 107 krzeseł. Zapewniają, że prawica senatu wniesie na jutrzejszem posiedzeniu porządek dzienny, w którym wyrazi gabinetowi zaufanie i pochwali politykę Mac-Mahona. Lewica ma być gotowa do bezzwłocznego rozpoczęcia dyskusyi.

Londyn, 7 listopada. Do *Morningpost* telegrafują z Konstantynopola 6 b. m. Po nieznacznym oporze opuścił Mukhtar basza pozycyę pod Devi Boyun i cofnął się ku Erzynyha w kierunku Trapezuntu, gdzie są zapasy i oczekiwać można pewnie wielkich posiłków.

Londyn, 7 listopada. *Office Reuter* podaje z Konstantynopola następującą depeszę urzędową Reufa baszy z 5 b. m.: Od niedzieli znowu pogoda w Szybce. Ostrzeliwaliśmy nieprzyjacielskie oddziały, zajęte dowozem drzewa i przyprawiliśmy ich o straty. Dnia 5 bież. mies. trwał ogień działowy i karabinowy. Rossyanie sprowadzili posiłki z Gabrowy.

Mukhtar basza donosi z Erzerum dn. 5. listopada: Po utarczce pod Devi-Boyun wróciliśmy do Erzerum.

Sulejman basza donosi dnia 5. listopada: Przy większym rekonesansie zdobyli Turcy trzy nieprzyjacielskie szańce w Dolinie Marianu na boku od Eleny i zniszczyli te fortyfikacye.

Poseł angielski w Atenach Stuart mianowany posłem w Hadze.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 listopada 1877. godz. 2 10 min. Losy kredytowe 161·25, Węg. akcye kredyt 192·—, Akcye anglo-austr. 92·25, Akcye banku Union 62·50, Akcye kolei Karola Ludwika 246·—, Akcye kolei północnej 192·—, Akcye kolei południowej 77·75, Akcye kolei Alföld 116·—, Akcye kolei Elżbiety 164·50. Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 111·—, Akcye kolei Rudolfa 118·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 85·75, Losy z r. 1864 137·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 106·50, Akcye banku obrotowego 98·25, Losy tureckie 14·75, Akcye kolei węg.-galic. 99·25, Akcye kolei państwowej 261·—, Akcye banku związkowego 71·—, Rubel papierowy 1·17¾, Węgierskie losy 79·25, Marka niem. 58·40. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 7 listopada, godzina 10 min. 42. Akcye kredytowe 210·60, Anglo-Austr. 91·25, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 245·—, południowa 77·50, Rubel papierowy —·—. Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 Napoleonsdor 9·51½. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 7 listopada 1877, godz. 7 rano.

Barometr 740·86 mm. Psychrometr suchy 1·4°C. Psychrometr wilgotny 1·0°C. Prężność pary 4·7 mm. Wilgoć 93% Zachmurzenie 5. Wiatr SW1. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 1·1°R.

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 listopada 1877.

Hotel Angielski.

Pp. W. Waygart z Przemyśla. J. Branowacki z Tomaszowic. B. Cieński z Tomaszowic. I. Papara z Cykowa. W. Puzyna z Martynowa. J. Urbański z Poddębca. H. Wiśniewski z Dobrzan.

Hotel George'a.

Pp. J. hr. Koziebrodzki z Podhajec. R. hr. Poniński z Kowalówki. M. Ruzicic ze Sanoka. Z. Modzelewski z Podola ros.

Hotel Europejski.

Pp. J. Sarańczuk ze Sambora. J. Kossak z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. J. Niedziałkowski z Krakowa. C. Saccardi z Mediolanu. B. Hoffmann z Rzeszowa.

Hotel Kuhna.

P. J. Szczepański z Kupiczwoli.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. F. br. Canitz do Wiednia. J. Teodorowicz do Brodów. Trost do Bochni. E. Brzezany do Rawy. W. Cikoński do Czortkowa. W. Hermann do Żukowa. J. Wereszczyński do Tłumacza. A. Zarski do Kulawy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 listopada 1877.

	płacą zł. ct. (waluta austr.)	żądają zł. ct. (waluta austr.)
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245 —	247 50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120 50	123 -
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	241 —	244 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214 —	218 -
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 —	85 —
„ „ „ 4% „	78 25	79 —
„ „ „ 5% okresowe	84 —	85 —
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 15	90 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93 50	94 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ 6% w. a. w 30 lat.	— -	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	85 50	86 40
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	88 50	90 50
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
Stanisławowa	20 —	22 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 46	9 66
Połimperyał	9 60	9 80
Rubel rossyjski srebrny	1 80	1 90
„ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 -	59 —
Srebro	103 50	105 —
Kupony w srebrze	103 25	104 50

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 2 listopada 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	64.05	64.20
luty-sierpień	64.10	64.25
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.05	67.25
kwiecień-październik	67.05	67.25
Losy z roku 1839 całe	299.—	302.—
„ „ 1839 piąta część o%	299.—	302.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.25	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.50	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120 50	120 75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133 75	134.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.25	133 75
Renty Como po 42 lir. aus.	25. -	26. —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	137.—	138 —
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.75	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.60	74.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	85.50	86 25
Niższej Austryi	104 50	— —
Siedmiogrodu	75.50	76.25
Węgier	79 25	79.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	93 —	93 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	213.40	213.70
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	740.—	745. -
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	835.—	837.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	335.	337.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	165.50	166.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1915.—	1920.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.50	247.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120 75	121.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	262.25	262.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76 25	76.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	96 50	97.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91. -
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103 50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98 50
„ „ „ w 36 „ 5%	87.—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	78.50
„ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
	88.75	80.25
Gal. banku hipot. po 6%	94.50	95.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 5%	—.—	—.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	90.75	91 —
Węg. tow. ziem. po 5½%	100.—	100.50
po 5%	(za 100 zł.)	
6. Obligacye z prawem pierw.		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	63.—	64 —
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.10	100.40
„ II. emisyi	98 —	98.25
„ III.	96 25	96.75
„ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.50	76.—
z r. 1867	74.25	74.50
z r. 1868	66 50	67.25
z r. 1872	62 —	62.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.—	66.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161 25	161.75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	91.50	92 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.25	14 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27. -	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.—	30.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.—	28.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	57.55	57.70
Berlin za 100 mark w. n. p.	57.55	57.70
Frankfurt za 100 mark p.	57.55	57.70
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57 55	57 70
Londyn za 10 ft. szt.	118.10	118.60
Paryż za 100 fr.	47.20	47.30
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64.50	5.65.50
„ pełnej wagi	5.65.—	5.66 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.51.—	9.52.—
Rossyjski imperyał	9.72.—	9.75.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.80	104.90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

6 listopada. 1877.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	15
„ „ „ w srebrze	67	15
Renta w złocie	74	70
Losy pożyczki z roku 1860	112	75
Akcye banku wiedeńskiego	831	—
„ kredytowego	213	50
Londyn	118	10
Srebro	104	85
Napoleondor	9	50
Dukat cesarski men.	5	65½
100 marek niemieckich	58	40

Dziennik Urzędowy.

(6040 1—3) **Edikt.**

Zl. 3907. Das k. k. Bezirks-Gericht in Peczeniżyn bringt zur allgemeinen Kenntniß daß zur Einbringung der dem Srul Mojsze Lux wider Wasyl Tkaczuk zu stehenden Forderung pr. 105 fl. der bereits zuerkannten Kosten von 2 fl. 17 kr., 2 fl. 86 kr., 2 fl. 2 kr., 1 fl. 36 kr. so wie der gegenwärtigen Exekutionskosten pr. 4 fl. 56 kr. ö. W. die exekutive Veräußerung der dem Schuldner zu Peczeniżyn sub. CN. 199 angeführenden nicht intabulirten Grundwirthschaft in drei Lizitationsterminen und zwar am 15ten November 1877, am 17 Dezember 1877 und am 17ten Jänner 1878 im Gerichtslokalle jedesmal um 11 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird.

Der Schätzungspreis beträgt 350 fl.

Das Vadium 35 fl.

Die Lizitationsbedingnisse so wie das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll kann in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht.

Peczeniżyn 13 Juni 1877.

(6113 1—3) **Edykt.** L. 7642.

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Benjamina Kahane przeciw Fedkowi Banadyga o 50 zł. w. a. odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 27 listopada, dnia 20 grudnia 1877 i 24 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa licytacya połowy realności w Pomorzanach pod l. k. 160 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Fedka Banadyga własnej, składającej się z połowy domu mieszkalnego, chlewa i połowy ogrodu pod l. k. 283, 284, i 285 położonego w rozmiarze 362□ sążni.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 72 zł. w. a., wadyum wynosi 7 zł. 20 ct. w. a., którą przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej gotówką złożyć należy.

Przy pierwszych dwóch termina h nastąpi sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych nie mniej też akt opisania i oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Zborów dnia 20 września 1877.

(6118 1—3) **Edykt.**

L. 49377. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że z powodu oznajmionego przez galicyjski Bank kredytowy we Lwowie do l. 11552/77 zamiaru wyłączenia z realności pod l. 133 2/4 i 134 2/4 we Lwowie dwóch części gruntu, a to jednej 446° 4' 4''□ wied., a drugiej 215° 5' 9''□ wied. przestrzeni obejmującej, tudzież z realności pod l. 135 2/4 części gruntu, przestrzeń 41° 5' 9''□ wied. obejmującej i utworzenia dla tych przestrzeni osobnego ciała tabularnego, wezwał tych, na których rzecz na pomienionych realnościach są prawa rzeczone zabezpieczone, a między nimi Samuela Galla i Markusa Tennera, aby swoje możliwe protestacye przeciw zamierzonemu wyłączeniu w ciągu dni sześćdziesięciu do tutejszego c. k. sądu krajowego wnieśli, gdyż inaczej przypuszczać się będzie, że zawezwani zezwalają na wyłączenie i swego prawa względem części wyłączyć się mających zrzekają się z chwilą, w której tabularne ich odpisanie nastąpi, i że dla nieobecnych z miejsca pobytu niewiadomych Samuela Galla i Markusa Tennera celem bronienia ich praw adwokat dr. Kuczkiewicz kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Szwedzicki mianowany został.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 6 października 1877.

(6111 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2522. Celem zabezpieczenia dostawy potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1878 odbędzie się dnia 21 listopada 1877 od godziny 9 z rana w tutejszym sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus.

Potrzeby i złożyć się mające 10 proc. wadya są następujące:

I. 698·80 metrów drelichu, wadyum 85 zł. w. a.

1687·88 metrów płótna na koszule, wadyum 85 zł. w. a.

536·70 metrów płótna na sienniki, wadyum 85 zł. w. a.

II. 377·4 metrów kubicznych (111 sągów) drzewa opałowego bukowego, wadyum 146 zł. w. a.

III. 605·348 kilo nafty, wadyum 40 zł. wal. austr.

29·403 kilo świec łojowych, wadyum 40 zł. w. a.

110·88 metrów knota, wadyum 40 zł. wal. austr.

309·658 kilo mydła, wadyum 40 zł. wal. austr.

93·600 kilo smalcu wieprzowego do smarowania obuwia, wadyum 40 zł. w. a.

IV. 15435 kilo słomy żytnej długiej wadyum 46 zł. w. a.

V. sprzęty domowe i więzienne, wadyum 16 zł. w. a.

Przedsiębiorcy przystąpić mogą albo do ustnej licytacyi, lub wnieść do rąk komisyi licytacyjnej piśmienne oferty zastosowane do warunków licytacyjnych, które w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Prezydyum sądu obwodowego

Tarnów d. 30 października 1877.

(6105) **Ogłoszenie.**

L. 7360. C. k. komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Limanowy ogłasza niniejszem, że arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami i mapami hipotecznemi dla gminy katastralnej Stopnica szlachecka złożone zostały w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 9 listopada 1877 w tutejszym c. k. sądzie, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 3 listopada 1877.

(6116 1—3) **Edykt.**

L. 19329. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Jakóba Brettlena o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w mieście Kołomyi w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamecznej gminie podatkowej leży, składającej się z części gruntu pod l. k. 540/lp. 1213 i 1215 leżącego i z części gruntu pod ltop. 1257 rep. 1344 ew. 117/l. parc. 1216, mierzącej razem 453 3/4 kwad. sążni i graniczącej na wschód z realnościami Damiana Hrehorczuka i Herscha Łachsa na południe z gruntem Kazimierza Piskozuby na zachód z realnościami Beili Dienes i Srula Spindla a na północ z realnościami Joiny Landauera Schmila Lindena i Lipy Aptekara c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego którto projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 października 1877 za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia 15 października 1877 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) Na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) Już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały — ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 stycznia 1878 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo pobierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 11 września 1877.

(6092 1—3) **Edykt.**

L. 9226. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że na prośbę Józefa Kupfermana na podstawie aktu notaryalnego z dnia 20 sierpnia 1874 na zaspokojenie sumy 2400 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż należącej do massy spadkowej po Wolfie Kupfermanie realności pod Nr. 55 w Kołomyi w budynku sądowym w trzech terminach a mianowicie 20 listopada, 20 grudnia 1877 i 21 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem zostanie przedsięwziętą, że realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej 15276 złr. 15 ct. w. a. na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej sprzedana zostanie, za każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie złożyć jako wadium kwotę 1527 zł. w. a. w gotowce lub w papierach publicznych, że bliższe warunki i akt oszacowania sprzedaną być mającej realności w registraturze tego sądu przeglądnąć można, wreszcie, że dla wszystkich tych, którymby uchwała tej licytacyi albo wcale nie, albo dość wcześnie doręczoną być nie mogła, tudzież którzyby po dniu 3 maja 1877 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego do tabuli weszli, wreszcie dla niewiadomych z miejsca pobytu Szymona Weissmana, Chaima Weissmana tudzież dla masy nieobjętej po zmarłym Fischlu Weberze, kurator w osobie adwokata dr. Dębickiego ustanowionym został.

Z c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 17 października 1877.

(5924) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13 October 1877, Zl. 26935, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels unter der Rubrik „Dopisy" mit der Aufschrift „Z Baben" und „Z Duchcova" in der Zeitschrift „Budoucnost" Nr. 19 vom 10 October 1877 begründet, und zwar der Erstere den Thatbestand des im § 300 St. G. der Letztere den Thatbestand des im § 302 S. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14 October 1877. Zl. 26993, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Der Socialistencongreß in Gent" in der Zeitschrift „Arbeiterfreund" Nr. 19 vom 11 October 1877 begründet den Thatbestand der in den §§ 302 und 305 St. G. bezeichneten Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, ferner der in der Rubrik „Social-politische Rundschau" unter der Aufschrift „Zum Vereins- und Versammlungsfreiheit" abgedruckte Artikel beinhaltet den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17ten October 1877 Z. 14670, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift: „Undank ist der Welt Lohn" in der Zeitschrift „Neuer freier Wau-Wau" Nr. 23 vom 15 October 1877 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und des Vergehens ffegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme nach § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 16 October 1877, Z. 10932, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 233 der Zeitschrift "Slovenski Narod" vom 11 October 1877 auf der 2 Seite in der 2 und 3 Spalte und auf der 3 Seite in der 1 und 2 Spalte unter der Aufschrift „Nevarnost keteri smo usli" abgedruckten Original-Correspondenz „Iz Gorenejskega 9. okt. (Izv. dop.)" beginnenden mit „vedno napravlja" und endend mit „dovolj pometati" begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher nach den §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(5926) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat über Antrag der k.k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 16 October 1877, Z. 27106, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Bukarest, 8 October (O.-C.)" in der Zeitschrift „Politik" Nr. 282 vom 13 October 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 ad a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 18 October 1877, Zl. 27251, zu Recht erkannt.

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Jen platit e platit" in der Zeitschrift „Svobodny obcan" Nr. 41 vom 13ten October 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a S. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der § 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17 October 1877, Z. 4871P./375D., zu Recht erkannt:

Der Inhalt der beiden Artikel mit der Aufschrift „La storia delle nostre scuole" e „Frammenti" in der Zeitschrift „L'Isonzo" Nr. 82 vom 13 October 1877 begründet das Vergehen der Aufwiegelung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(5867) **Ogłoszenie.**

L. 16546. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż p. adw. dr. Malawski w charakterze stałego zarządcy masy rozbiorowej Fischmann Beile z Tarnowa zamianowany został.

Tarnów dnia 18 października 1877.

(5901 1—3) **Edykt.**

L. 20540. C. k. sąd krajowy na prośbę Markusa Beera de pr. 15 lipca 1877 l. 18601 wzywa niniejszym edyktem wszystkich którzyby książeczkę krakowskiej kasy oszczędności Nr. 13185 właściwie 18180 na 125 zł. w. a. posiadali, by takową w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego zamieszczenia edyktu w gazecie urzędowej Lwowskiej tut. c. k. sądowi krajowemu przedłożyli, i prawa swe do tej książeczki wykazali w razie przeciwnym za amortyzowaną uznaną będzie.

Kraków dnia 31 sierpnia 1877.

(5903 1—3) **Edykt.**

L. 23795 C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu M. Dworskiego, iż w sprawie firmy H. Bock et comp. w Bordeaux przeciw niemu o zapłacenie sum 153 franków 70 cent. i 87 franków 27 cent. z pn. wydany został przez sąd tut. wyrok dnia 13go lipca 1877 do l. 17002 i że w celu doręczenia takowego ustanowiono dla niego kuratora w osobie p. adwokata dra Wędrychowskiego.

Kraków dnia 21 września 1877.

(5902 1—3) **Edykt.**

L. 22857. C. k. sąd krajowy w Krakowie na skutek prośby Stanisława Bieleckiego w Krakowie zamieszkałego de praes. 7 lipca 1877 L. 17817 wzywa posiadacza zaronionego temuż poświadczenia kasowego krakowskiej kasy oszczędności Nr. 8236 na zastawiony tamże 1 los miasta Krakowa Nr. 240, 2 losy miasta Salzburga Nr. 68832, 68931, 1 los, St. Genois Nr. 67316, aby takowe w przeciągu jednego roku tem pewniej do sądu tutejszego złożył, ile że po upływie tego terminu wzmiankowane poświadczenie kasowe za umorzone uznane będzie.

Kraków 31 sierpnia 1877.

(5904 1—3) **Edykt.**

L. 28398. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Dawida Beckmanna z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu, jako przyjemcy wekslu, Eliasz Nehmer pod dniem 18 października 1877 do l. 28398 wniósł pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 156 zł. 21 ct., w załatwieniu którego uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 28398 wydano nakaz zapłaty, polecający pozwanemu, aby zaskarżoną sumę w przeciągu dni trzech zapłacił, lub w tym samym czasie zarzuty wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Dawida Beckmanna nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Goldmanna kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam wniósł zarzuty przeciw nakazowi zapłaty, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 19 października 1877.

(5930 3—3) **Edikt.**

Zl. 16756. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol, wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Tarnopol wohnenden Kaufmannes Kalman Glaesner der Konkurs eröffnet und zur Leitung desselben der k. k. Landesgerichtsrath Zarzycki bestimmt zum einstweiligen Massaverwalter aber der Adv. Dr. Markstein bestellt worden.

Alle, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an gerechnet, beim k. k. Kreisgerichte in Tarnopol nach Vorschrift der Konkursordnung bei Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile; zur Anmeldung, und bei der Tagfahrt vom 20 Dezember 1877 zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubigerausschuß zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen vorläufigen Massaverwalters und Stellverters desselben und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt auf den 8 November 1877 V. M. 10 Uhr bestimmt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. Bezirksgerichtes wohnen, aufgefordert, einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des H. Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Tarnopol den 22 October 1877.

(6059 3-3) **Obwieszczenie.**

L. 6763. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 143 złr. 88 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 67/19 w Jakóbowie położonej, dłużnika Iwana Dzubów własnej, w tutejszym ces. król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

22 listopada 1877,
20 grudnia 1877 i
24 stycznia 1878 r.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 10 października 1877.

(6025 3—3) **Edykt.**

L. 3981. W dniach 17 grudnia 1877, 4 lutego i 18 lutego 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Demka Omylanowskiego własnej pod Nr. k. 8 w Nieznanowie położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 10 zł. 98 ct. w. a. z pn. na rzecz Sübskinda Rotha.

Cena wywołania 157 zł. w. a. wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 29 września 1877.

(5848 3—3) **Edykt.**

L. 18884. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Jakóba Sułkowskiego, że przeciw niemu tudzież jego niewiadomym spadkobiercom i prawonabywcom Jan i Elżbieta Ertlowi, wnieśli na d. 18 lipca 1877 do l. 18884 pozew o orzeczenie, że prawo żądania zapłaty 395 złp. 10 gr. zaintabulowanej w stanie biernym realności pod l. 101 Gm. VII zgasło i że ma być wyextabulowane, w załatwieniu którego termin do obrony w przeciągu 90 dni wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Mochnackiego z substytucyą adw. dr. Goldmana kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, wogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 31 sierpnia 1877.

(6071) 3—3) **Edykt.**

L. 5349. Z powodu wniesionego pozwu przez Hencię Eigenmach przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym, spadkobiercom po ś. p. Bazylim Sejewiczu a to: Juliannie zam. Sadowskiej, Maryannie zam. Sarafin, Joannie, Katarzynie, Rozalii, Antoninie, Maryannie i Michałowi Sejewiczom o wystawienie dokumentu celem wykreślenia pretensyi w kwocie 565 zł. w. a. z 5% i z pn. na realności pod l. k. 20 w Stryju na rzecz tychże spadkobierców niezaintabulowanej. C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia niniejszem zapozwanych spadkobierców, że termin do ostatniej rozprawy wyznaczono na dzień 28 listopada 1877 o 9 godzinie rano i ustanawia dla nich kuratora w osobie p. adwokata dra Fruchtmana ze Stryja, polecając tymże z miejsca pobytu i życia nieznanym spadkobiercom ś. p. Bazylego Sajewicza, by ustanowionemu kuratorowi wcześnie środki do ich obrony dostarczyli lub innego zastępcę sądowi wymienili, gdyż złe skutki w skutek nie przestrzegania tego polecenia wyniknąć mogące, sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 31 maja 1877.

(6036 3—3) **Edykt.**

L. 3338. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uznał uchwałą z 28go maja 1877 l. 8138 Marcina Bobyka z Jabłonowa za marnotrawcę.

Kuratorem ustanawia się Michała Minciuka.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce 20 września 1877.

(6058 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6764. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 191 zł. 84 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 45/17 w Jakóbowie położonej, dłużnika Petra Hrynia Duzakow własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 22 listopada 1877,
II. 20 grudnia 1877 i
III. 24 stycznia 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 10 października 1877.

(6061 3—3) **Edykt.**

L. 4397. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Izera Eis, celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Tomaszowi Hałabura Frańczaka pretensyi w kwocie 130 złr. w. a. realność tegoż ostatniego pod N. k. 15 w Nowosiółce położona, składająca się z chałupy, stodoły, szopy, ogrodu i 3/4 morga pola ornego, w tutejszym sądzie w trzech terminach, na dniu 11go grudnia 1877, 15 stycznia i 12 lutego 1878 każdym razem o 9 godzinie rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 225 złr. w. a. lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie, także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec dnia 31 sierpnia 1877.

(6069 3—3) **Edykt.**

L. 13884. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz Psachii Apfelbauma na zaspokojenie 50 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 29 listopada 1877, 31 grudnia 1877 i 30 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 93 w Pawlikówce, ciała tabularnego nie stanowiącej Jana Orłosia własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1900 złr. zakład zaś 190 złr., przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach w tutejszo-sądowej registraturze przechowanych.

Rzeszów, 22 października 1877.

(6066 3—3) **Edykt.**

L. 7482. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa S. II. czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia zasądzonej dłużnej kwoty 315 złr. 38 ct. w. a. z większej 400 złr. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12/100 od 4 października 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3/100 odsetkami, od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 9 złr. 98 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 złr. 62 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużników Wilhelma i Katarzyny Köhlerów własnej w Sygniówce pod l. 22/103 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 10 grudnia 1877, na dniu 14 stycznia 1878 i na dniu 12 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 800 złr. a chęć kupienia mający złożyć ma 80 złr. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu, w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 17 lipca 1877.

(6053 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3080. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że w dniach 12 listopada, 11 grudnia 1877 i 15 stycznia 1878, każdym razem o 9 godzinie przed południem odbędzie się celem wydobycia wierzytelności Mojżesza Weingarten w ilości 226 zł. wraz z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 39 w Rozdziałowicach Hryńka Rondziaka własnej.

Cena wywołania jest kwota 1225 zł. Wadyum wynosi 122 zł. 50 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rudki dnia 6 sierpnia 1877.

(5988 1—3) **Edykt.**

L. 1802. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Mendla Kannera z Starejsoli w sporze egzekucyjnym przeciw spadkobiercom ś. p. Mikokłaja i Maryanny Dutkiewiczów o 64 zł. i 12 zł. 80 ct w. a. dozwolono w celu zaspokojenia sumy 64 zł. z 24 proc. odset. od 28 maja 1872 bieżącemi, 12 zł. 80 ct. z 6 proc. odset. od 9 października 1873 bieżącemi, kosztów sądowych w kwocie 5 zł. 36 ct. w. a. i egzekucyjnych w kwocie 2 zł. 51 ct., 1 zł. 56 ct., 1 zł. 36 ct. 1 zł. 55 ct. wa. przyznanych, publiczną przymusową sprzedaż realności gruntowej pod lk. 120 rep. 77 w Starejsoli położonej, dłużników własnej, ciała tabularnego niestanowiącej z wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dn. 16 października 1876, l. 5619 opisanemi gruntami i ugodami.

Warunki tej przymusowej sprzedaży która się w tut. sądzie w trzech terminach t. j. dnia 20 grudnia 1877, 17 stycznia i 14 lutego 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie, są następujące:

I. Za cenę wywołania ustanawia się sumę 255 zł. w. a. w jakiej wartości szacunkowej rzeczona realność ocenicieli przyjętą została.

II. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć jako zakład 10 proc. ceny wywołania t. j. sumę 25 zł. w gotówce.

III. Wspomniona realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim terminie zaś poniżej sprzedaną zostanie.

IV. Nabywca obowiązany jest połowę ceny kupna złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydany, wszelkie długi na cenę kupna przeniesione a nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej realności wprowadzony będzie.

V. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i ciężary publiczne również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

VI. O przestrzeni gruntów i stanie zabudowania wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo jak ją dłużnicy posiadali.

VII. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo ponowna licytacya z jednym terminem, przy którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

VIII. Chęć kupienia mającym wolno jest akt zastawniczego opisania i oszacowania realności sprzedać się mającej w tusądowej registraturze lub w dniu licytacyi u sędziego nią kierującego przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Z c. k. sądu powiatowego

Starasol 30 czerwca 1877.

(6031 1—3) **Edykt.**

L. 23248. C. k. sąd miejsko delegowany w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 60 zł. w. a. z pn odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 3 grudnia 1877, 3 stycznia i 5 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 2 w Węgrzcach położonej do masy spadkowej ś. p. Kaspra Kutasa należącej.

Cena wywołania wynosi 817 zł. 32 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w t. s. registraturze.

Kraków 10 października 1877.

(6028 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2844. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się dnia 30 listopada. 31 grudnia 1877 i 30 stycznia 1878, o 9 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 62/61 w Uhercach Niezabitowskich położonej, Ewy i Łucia Diaczek własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 40 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim terminie także i niżej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rudki 22 sierpnia 1877.

(6042 3—3) **Edykt.**

L. 7441. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy ck. sądu krajowego Lwowskiego z 25 sierpnia 1877, l. 41309 przedsięweźmie celem wydobycia 4 rat po 5 złr. 20 ct. a. w. i reszty kapitału 1038 złr 59 cnt. z przynl. c. k. uprzyw. galic. akcyjn. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od ś. p. Wilhelma Lannhardt się należących, przymusową licytacyą sprzedaż realności pod l. 26 w Dornfeld położonej dnia 20 listopada i 13 grudnia 1877. każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3950 złr., wadyum wynosi 395 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin w tutejszym sądzie na 27 grudnia 1877.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 4 maja 1877 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Filipa Simona ze Szczerca.

Szczerzec 21 października 1877.

(6024 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1231. Ze strony Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie rozpisuje się niniejszem licytacya na dzień 22 listopada 1877 o godzinie 9 przed południem celem dostarczenia chleba i potraw dla więźniów c. k. sądu obwodowego i miejsko-delegowanego na rok 1878, ewentualnie na lata 1878, 1879 i 1880, które to dostarczanie najmniej żądającemu poruczonem zostanie.

Ceny wywołania są następujące:

Jedna porcya strawy ciepłej dla zdrowych 6 33/100 ct.

Porcya chleba razowego wagi 840 gram 8 11/100 ct.

Strawa szpitalna.

Próżna dyeta 8 36/100 ct.
Cała dyeta 10 8/100 ct.
Czwarta część porcyi 13 18/100 ct.
Trzecia część porcyi 13 18/100 ct.
Połowa porcyi 15 73/100 ct.
Cała porcya 21 58/100 ct.

Jako wadyum ma się kwota tysiąc czterysta (1400) zł. w. a. w gotówce lub też w papierach wartościowych, według kursu w „Gazecie Lwowskiej“ notowanego, przy komisyi licytacyjnej złożyć.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż prawidła potraw można w Prezydyum c. k. sądu obwodowego, tudzież podczas rozprawy licytacyjnej zobaczyć.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów 31 października 1877.

(6027 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2843. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzywil. Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się dnia 30 listopada i 31 grudnia 1877 i 30 stycznia 1878 o 9 godzinie przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. k. 24/22 w Uhercach Niezabitowskich położonej Andrucha Juzon własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł. Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 80 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną. Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rudki dnia 22 sierpnia 1877.

(6073 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3280/R. P. Dla przeprowadzenia czynności szacowania upraw ekonomicznych i lasów w myśl ustawy z dnia 24 maja 1869 o uregulowaniu podatku gruntowego w okręgu lwowskiej c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego, ogłasza się niniejszem konkurs na jedną posadę referenta ekonomicznego, tudzież jedną posadę referenta lasowego z diurną 3 zł. z prawem posunięcia się z czasem na diurny 3 i 5 zł. w. a.

Ubiegający się o jedną z rzeczonych posad winni wnieść podania swoje własnoręcznie pisane i należycie markowane w przeciągu 4 tygodni, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" na ręce dotyczącego starosty do Prezydyum c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego we Lwowie i do podania dołączyć świadectwa legalnie udowodniające obywatelstwo austryackie, wiek, stan, nauki odbyte i fachowe wykształcenie, zachowanie się i zdrowie fizyczne, jakoteż dotychczasową służbę lub zatrudnienie, oraz że władają językami krajowemi.

Lwów dnia 30 października 1877.

(6062 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4320. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie jako wekslowego z dnia 23 czerwca 1877 l. 5620 przymusowa sprzedaż zastawnie opisanej i oszacowanej połowy chaty, chlewka, połowy sadu, ogrodu warzywnego, pół morga zagumienka, pół morga pola ornego, z gruntu pod l. d. 131 w Dubszczu ciała tabularnego nie stanowiącej nieobjętej masy egzekuta Ilka Takoja, przez kuratora adwokata dra Mijakowskiego w Złoczowie zastąpionej na rzecz prowadzącego egzekucyę Dawida Vogelmana na zaspokojenie wywalczonej wierzytelności wekslowej 105 zł. w. a. z 6% odsetkami od dnia 3 maja 1875 liczyć się mającemi i przyznanemi kosztami sądowemi 6 zł. 37 ct., 5 zł. 87 ct. 3 zł. 86 ct., 3 zł. 87 ct. 5 zł. 91 ct. 4 zł. 96 ct. po strąceniu uiszczonej na ten dług kwoty 14 zł. w. a. w terminach:

w dniu 12 listopada 1877
w dniu 12 grudnia 1877
w dniu 10 stycznia 1878

każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie przedsięwziętą będzie pod następującemi warunkami:

a) cena wywołania jako szacunkowa tych przedmiotów ustanawia się na 120 zł. w. a.

b) każdy chęć kupienia mający winien złożyć wadyum w kwocie 12 zł. w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej; reszta warunków licytacyjnych w registraturze sądu powiatowego w Kozowie każdego czasu w zwykłych godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Kozowa dnia 30 września 1877.

(6094 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4032. Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Klausnera w ilości 25 złr. 50 ct. wraz z przynależytościami odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod N. 7 w Borkach niziński położonej Mikołaja Kusiny własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej już zastawniczo opisanej, na 655 złr. egzekucyjnie szacowanej w 3 terminach t. j. na dniu 6 września 11 października i 15 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tut. pod następującemi warunkami.

1) Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

2) Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 655 złr. w. a.

Resztę warunków i protokoły egzekucyjne wolno przejrzeć w tut. s. registraturze.

W Mielcu 31 grudnia 1876.

(5850 2—3) **Edykt.**

L. 19643. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem pp. Stanisława Jastrzębowskiego i Jana Stawińskiego, iż przeciw nim tudzież innym wniósł p. Bohdan Ratyński pod dniem 10 kwietnia 1877 L. 9329 pozew o orzeczenie, że prawo żądania zapłaty sumy 3000 złr. z pn. zaintabulowanej najpierw w stanie biernym realności pod L. 337 Dz I /daw. l. 516 gm. IV./ w Krakowie w poz. 4. on. a następnie na 2/3 części licytacyjnej ceny kupna przeniesionej zgasła przez przedawnienie, w załatwieniu którego to pozwu uchwałą z dnia 13 kwietnia 1877 L. 9329 do wniesienia obrony pisemnej termin dziewiędziesięciodniowy wyznaczono. Gdy miejsce pobytu pozwanych, Stanisława Jastrzębowskiego i Jana Stawińskiego wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata Wilkosza z zastępstwem adwokata Stycznia kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi krajowemu donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 27 Lipca 1877.

(6055 2—2) **Kundmachung.**

Z. 1445. Am 26 November, um 10 Uhr Vormittags wird bei der k. k. Staatsgestüts-Direktion in Radautz eine Offertverhandlung wegen Sicherstellung der Lieferung von 4956 metrischen Zentnern Hafer mit der Minimal-Hectoliter-Qualität von 42 Kilogramm, abgehalten werden.

Der zu liefernde Hafer muß von magazinsmäßiger Reinheit, vollkommen gesund, dann ganz trocken sein, und das oben angegebene Minimal-Qualitäts-Gewicht enthalten.

Die Ersteher sind verpflichtet das erstandene Haferquantum, sei es im Ganzen oder in Theilpartien dieser Lieferung, wenn nicht früher, so zuverläßig in den Monaten Jänner, Feber und März 1878 zu je dem dritten Theile von 1652 metrischen Zentnern entweder an die Loco-Hauptspeicher oder aber an die Schüttböden zu Altradautz, Wojtinell und die Abtheilung zu Waduwladiki nach dem Bedarfe der Anstalt pünktlich abzugeben.

Unternehmer werden demnach eingeladen, ihre mit einer 50 kr. Stempelmarke versehene Offerte entweder auf das ganze ausgeschriebene Haferquantum, oder aber auf blos einen Theil desselben, welcher jedoch nicht unter 200 metrischen Zentnern sein darf, zu der obfestgesetzten Stunde hieramts versiegelt zu überreichen.

Jedes Offert hat die zu liefernde Hafergewichtsmenge, den angebotenen Lieferungspreis pr Einen metrischen Zentner in Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben mit dem ausdrücklichen Beisatze zu enthalten, daß dem Offerenten die Offertverhandlungsbedingnisse, als wenn er solche gelesen und gefertiget hätte, vollkommen bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht, wobei zugleich zu erklären kommt, daß Offerent sich auch verpflichtet, eine etwa geringere Hafermenge als die zur Lieferung angebotene, nach dem Beschluße der Verhandlungs-Commision gegen den offerirten Lieferungspreis zur festgesetzten Abgabsfrist übernehmen zu wollen.

Von dem entfallenden ganzen Vergütungsbetrage des zur Lieferung angebotenen Haferquantums kommt nach den gemachten Preisanboth ein 10%iges Vadium im Baren dem Offerte anzuschließen.

Die Offertverhandlungsbedingnisse liegen zu Jedermanns Einsicht in der Direktions-Kanzlei auf.

K. k. Staatsgestüts-Direktion.
Radautz, am 2 November 1877.

(6044 2—3) **Kundmachung A.**

Z. 13350. Von der General-Direction der k. k. Tabak-Regie wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Drilch- Zwilch- und Rupfenleinwand für das Jahr 1878 hiemit die Conkurenz ausgeschrieben, wozu schriftliche, versiegelte, mit einer k. k. Cassaquittung über erlegtes 10% Vadium belegte und mit einer 50 kr. Stempelmarke versehene Offerte bei der genannten k. k. General-Direction in Wien IX. Weisenhausgasse 1, bis längstens 26 November 1877 Mittags 12 Uhr einzubringen sind.

Die zu liefernden Quantitäten sind:

a) 27.200 Meter 78 Centimeter breiten Drillchleinwand für die galizischen k. k. Aemter;

b) 27.700 Meter 78 Centimeter breiten Zwilchleinwand für die außergalizischen k. k. Aemtern; und

c) 71.000 Meter 78 Centimeter breiten Rupfenleinwand zu Säcken.

Die Qualität der zu liefernden Leinwanden, die k. k. Tabakfabriken, an welche, und die Theilmengen, in welchen die Lieferung zu erfolgen hat, sowie die einzuhaltenden Offerts- und Contractsbedingnisse sind aus der ausführlichen Kundmachung B, welche bei den k. k. Tabakfabriken in Göding, Jagielnica Monasterzyska, Sternberg, Winniki, Zablotów und Zwittau dann bei dem hierämtlichen Expedite und Oeconomate eingesehen werden kann, zu entnehmen.

Wien, am 20 October 1877.

(5841 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 916. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Józefa Zub zapłacić się mającej, resztującej dłużnej kwoty 98 złr. w. a. z pn., odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 9 i 23 stycznia i 6 lutego 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem w celu sprzedania realności dłużnika pod lk. 74 w Twierdzy położonej, na 400 złr. w. a. oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 40 złr. w. a. wynoszące do rąk c. k. komisyi licytacyjnej ma być złożone.

Resztę warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sądowa Wisznia dnia 14 marca 1877.

(5862 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4302. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. zakładowi kredytowemu włościańskiemu w sumie 239 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. k. 108 w Stojańcach położonej własność Hryńka Fity ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach a to 20 lutego 13 i 27 marca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 450 zł., wadyum wynosi 45 zł. w. a., resztę warunków i akt zastawniczego opisania realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Sądowa-Wisznia d. 15 październ. 1877.

(6103 2—3) L. 13276.

Obwieszczenie licytacyi.

Dnia 16 listopada r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie trzecia licytacya ofertami celem wydzierżawienia prawa propinacyi w zakładzie zdrojowym Kryniekimi w gminach Krynica i Słotwiny na lat trzy, to jest od pierwszego stycznia 1878 do końca grudnia 1880.

Do użytku dołączona jest jedna karczma we wsi Krynicy.

Cena wywołania jednoczesnego czynszu dzierżawnego wynosi 2400 zł. w. a.

Główne warunki licytacyi są:

1. Raty dzierżawne należy spłacać miesięcznie z góry.

2. Kaucyę dzierżawną należy złożyć w wysokości ofiarowanego publicznego czynszu dzierżawnego w gotówce lub w papierach wartościowych państwowych.

3. Oferty opieczętowane zaopatrzone w 10 proc. wadyum ceny wywołania i wyraźne oświadczenie własnoręcznie podpisanego oferenta, że mu wszystkie warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że się takowym bezwzględnie poddaje, mogą być do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie wniesione li tylko do 16 listopada r. b. do godziny 10 z rana.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można tutaj lub w c. k. zarządzie zdrojowym w Krynicy.

C. k. Dyrekcya lasów i domen
Bolechów dnia 1 listopada 1877.

(6096 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 10023. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu nowosandecka rozpisuje na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego od mięsa na rok 1878 z zastrzeżeniem milczącego pozostawienia na dalsze dwa lata 1879 i 1880 w następujących okręgach:

Gorlicach z ceną wywołania 4753 zł. wal. austr.;

Grybowie z ceną wywołania 1731 zł. wal. austr.

Nowym Sączu z ceną wywołania 10034 zł.; 87 ct. a. w.

Starym Sączu z ceną wywołania 2625 zł.; 75 ct. w. a.

Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu nowosandeckiej, co do okręgu Grybowskiego i Gorlickiego i Nowosandeckiego dnia 13 listopada 1877, zaś co do okręgów Starosandeckiego dnia 15go listopada 1877.

Oferty pisemne zaopatrzone 10% wadyum mogą być wniesione do godziny 2 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu i nadzorów straży skarbowej nowosandeckiego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Nowy Sącz 30 października 1877.

(6068 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9023. Na żądanie Saula Bucha i Sachera Jeżowcza spólników kupców w Rzeszowie, c. k. sąd obwodowy otwiera niniejszem do ruchomego gdziekolwiek się znajdującego, a do nieruchomego w krajach, w których ustawa konkursowa z 25go grudnia 1868 obowiązuje, znajdującego się majątku tejże samej spółki handlowej Saula Bucha i Sachera Jeżowcza konkurs, otwiera się zarazem w myśl §. 199 u k. osobne konkursa, na prywatny do spółki nie należący majątek Saula Bucha i Sachera Jeżowcza, ustanawia komisarzem konkursowym c. k. sekretarza rady p. Karola Nowaka, tymczasowym zarządcą masy adwokata dra. Wawrauscha z zastępstwem adw. dra Bindera i wzywa wierzycieli, aby na terminie 20 listopada 1877 o godzinie 9tej z rana w sądzie tutejszym wraz z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia dotychczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli stanęli.

Dalej wzywa sąd obwodowy tych, którzyby przeciw wspólnej masie konkursowej lub przeciw którejkolwiek z pojedynczych mas konkursowych jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye, nawet w tym razie, jeżeli co do tychże spór jest w toku, do 30 stycznia 1878 w sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tą ordynacyą zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na dzień 13 lutego 1878 o godzinie 9tej rano w sądzie tutejszym ustanawia, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysługa prawo przez wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy masy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby ostatecznie powołać.

Wierzyciele, którzy po za siedzibą sądu tego mieszkają, winni są w zgłoszeniu swych pretensyj wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremuby dalsze uchwały doręczone być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora dla nich.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Rzeszów 2 listopada 1877.

(6039 2—3) **Edykt.**

L. 4388. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimiu donosi do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Karola i Maryanny Klimów przeciw Józefowi Krzemieniowi egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod nr. 58 w Brzezince położonej, na 1512 zł. w. a. egzekucyjnie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 88 złr. 71 ct. w. a. z pn. dozwolono i do wykonania aktu licytacyjnego termin na dzień 16 listopada, 30 listopada i 21 grudnia 1877, o godzinie 9tej przed południem w tutejszej kancelaryi wyznaczono z tem dołożeniem, że jeżeli egzekwowana realność przy pierwszym i drugim terminie wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie będzie, takowa przy terminie licytacyjnym też i niżej wartości sprzedaną zostanie.

O tem zawiadamia się strony interesowane, że każdy chęć kupna mający tytułem wadyi 150 zł. przed licytacyą złożyć winien i że protokół szacunkowy i warunki licytacyjne w tutejszej kancelaryi przejrzeć można

C. k. sąd powiatowy.
Oświęcim dnia 15 lutego 1877.

(5842 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 918. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Iwana Maik zapłacić się mającej dłużnej kwoty 147 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 23 stycznia, 6go lutego i 27 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w celu sprzedania realności dłużnika pod lk. 100 subr. 101 w Arłamowskiej woli położonej, na 400 zł. w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem uwiadamia, że wadyum w kwocie 40 zł. w. a. wynoszące do rąk komisyi licytacyjnej ma być złożone — resztę zaś warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sądowa Wisznia dnia 13 marca 1877.

(5871 2—3) **Edykt.**

L. 7951. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia nieobecnego, z miejsca pobytu niewiadomego Wasyla Boszko, że na prośbę c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy dłużnej 250 złr. względnie 245 złr. w. a. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi drowi Starzewskiemu.

Wzywa się przeto nieobecnego, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i o tem tutejszy sąd uwiadomił, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał. Kałusz d. 8 października 1877.

(5873 1—3) **Edykt.**

L. 43402. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Nechę Chilfową, jako cesyonaryuszkę Jakóba Chilfa, iż na prośbę Anny z Prohasków Rzeczyckiej, Maryi Prohaska, Joanny Nepomucyny Prohaska i Julii Prohaska, de praes. 15 sierpnia 1877 nr. 43402 tutejszosądową uchwałą z dnia 14 września 1877 l. 43402 tabuli miejskiej we Lwowie wykreślenie sumy 190 zł. 30 kr. mk. z pn., o ile takowa na 4/7 częściach realności nr. 68, 69 1/4 przez Ludwika Prohaskę od Anny Rzeczyckiej, Maryi, Joanny i Julii Prohaskich na mocy aktu działu z dnia 13 maja 1849 nabytych wedle dom. 72 p. 327 n. 59 88 on. i dom. 163 p. 388 n. 51, 80 on. dla Nechi Chilf jest intabulowaną zaintabulować polecono, i że uchwała ustanowionemu dla niej kuratorowi w osobie adw. dra Goreckiego z substytucyą adw. dra Jamińskiego doręczoną została.

Lwów 14 września 1877.

(5940) **Obwieszczenie.**

L. 24900. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Szymona Ungara którą używać tenże będzie jako właściciel handlu korzennego w Krakowie podpisuje takową Szymon Ungar.

Krakow 21 września 1877.

6114 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 22988.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 11 października 1877 l. 21168 drugą licytacyę na wydzierżawienie poboru podatku konsumcyjnego:

a) od mięsa według ustawy z 16 czerwca 1877. (Dziennik ustaw państwowych XXIII l. 60).

b) od wyszynku wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1878 a warunkowo na rok 1879 i 1880, lub też bezwarunkowo na lat trzy.

Offerty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia dzień licytacyi poprzedzającego a to do 2 godziny popołudniu.

Warunki licytacyi jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów należących można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u nadzorow c. k. straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierzawny	Pozycya wykazu C.	Cena wywołania od mięsa (Złr. wal. austr.)	Cena wywołania od wina (Złr. wal. austr.)	Licytacya odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Krakowie od godziny 9tej rano do 1szej popołudniu, dnia	Uwaga
1	Biała	2	7000	—		
2	Kęty	7	—	386		
3	Milówka	12	1155	„	22go listopada 1877 r.	
4	Ślemień	15	260	62		
5	Żywiec	20	3356	„		
6	Chrzanów z Trzebinią	3	7232	„		
7	Jaworzno	5	2271	„	23go listopada 1877 r.	
8	Krzeszowice z Alwernią	8. 9	4062	„		
9	Dobczyce	4	727	„		
10	Gdów	24	—	73		
11	Oświęcim	13	4827	„	26go listopada 1877 r.	
12	Podgórze	14. 25	15336	826		
13	Skawina	16	1600	„		
14	Siepraw	17	627	„		
15	Liszki	10	5918	„		
16	Wadowice	18	4025	„	27go listopada 1877 r.	
17	Zator	19	1712	„		

Kraków 2 listopada 1877 r.

(5843 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1844. W celu wydobycia Pinkasowi Bergner od Jędrzeja Zubko należącej się sumy 60 zł. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna licytacya na sprzedaż realności w Michalewicach, a to na dniu 16 i 30 stycznia i 20go lutego 1878, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem oznajmieniem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Cena szacunkowa wynosi 190 zł. w. a.

Chęć mających licytować zaprasza się, ażeby zaopatrzeni w 10% wadyum w tutejszym sądzie się zgłosili, w którym też warunki licytacyjne przejrzeć mogą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 1 czerwca 1877.

(6074 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2737. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Nechę Tennenbaum przeciw spadkobiercom po Judzie Helitscher, a to: Sarze Helitscher zum Isersohn, Szlojmie Helitscher i nieletnim Cirli i Jankowi Helitscher, zostających pod opieką Benischa Klar, wywalczonych kwot 225 złr. w. a., tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 4 zł. 50 ct. w. a. i 3 zł. w. a. i teraźniejszych w kwocie zmniejszonej 47 złr. 59 ct. w. a. przymusowa publiczna sprzedaż realności spadkobierców po Judzie Helitscher pod lk. 386 w Strusowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dokładnie w protokole z dnia 2 stycznia 1876 do l. 32 opisanej, a w protokole z dnia 15 września 1876 na 1200 zł. w. a. oszacowanej, w trzech terminach, a to: 21 listopada, 5 i 19 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w budynku sądowym w ten sposób się odbędzie, że ta realność na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 1200 złr. w. a., lub wyżej takowej a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze, a względem podatków odsyła się chęć nabycia mających do c. k. urzędu podatkowego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Trembowla 6 lipca 1877.

(6090 1—3) **Edykt.**

L. 12233. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności 1079 złr. 5 cent. w. a. z pn. części realności lk. 233 na Garbarzach w Przemyślu, Szaji Irgang i Raschy Irgang własne, w drodze publicznej licytacyi na dniu 10 grudnia 1877 i 10 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem wyżej lub za cenę szacunkową na rzecz Maurycego Mestera sprzedane zostaną pod następującemi warunkami:

I. Przedmiotem sprzedaży jest $^{51}/_{120}$ części realności pod l. 233 w Przemyślu na Garbarzach położonej, Szaji i Raschy Irgang własnych.

II. Jako cenę wywołania stanowi się suma 2040 zł. 50 ct., jako wartość szacunkowa na podstawie protokołu oszacowania z 8 maja 1876 wyrachowana.

III. Każdy chęć kupienia mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum okrągłą sumę 200 zł. w. a. w gotówce albo w książeczkach kasy oszczędności miasta Przemyśla lub publicznych papierach wartościowych wedle kursu w ostatnim numerze „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, które to wadyum najwięcej ofiarującemu zatrzymane i jeżeli w gotówce złożone, będzie w cenę kupna wliczonem, innym licytantom zaś zaraz po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Dalsze warunki i akt szacunkowy mogą w tutejszo-sądowej registraturze być przejrzane.

Przemyśl 26 września 1877.

(6075 1—3) **Edykt.**

L. 30105. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek firmy Reich et Westrich, a mianowicie na ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy, o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Wilhelma Höflicha c. k. radcę sądu kraj., a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Leona Eibenschütza z substytucyą p. adw. dra Goldmana.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 15go listopada 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 31 grudnia 1877 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 15ty stycznia 1878 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wymierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 1 listopada 1877.

(6037) 3—3) **Edykt.**

L. 4579. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Makowie zawiadamia się niewiadomych wierzycieli masy śp. Jana Wronki z Grzechyni bez ostatniej woli rozporządzenia dnia 22 stycznia 1877 w Hohenlohe hütte w Prusiech zmarłego, aby pretensye swoje na terminie dnia 28 grudnia 1877 o godzinie 10 z rana podali lub takowe pisemnie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie, pretensye ich zastawem niezabezpieczone po wyczerpaniu masy uwzględnione by być nie mogły.

Maków dnia 18 października 1877.

(6060 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6765. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 złr. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 28 subrep. 44 w Jakubowie położonej, dłużnika Jacia Stefanow własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 22 listopada 1877,
II. 20 grudnia 1877 i
III. 24 stycznia 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 16 października 1877.

(5948) **Obwieszczenie.**

L. 25975. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Hipolita Jabłońskiego której używać tenże będzie jako właściciel fabryki napojów burzących w Krakowie, podpisując takową: „Hipolit Jabłoński“.

Kraków 5 października 1877.

Doniesienia prywatne.

(6097)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 3299. Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 26 października 1877 l. 34782 rozpisuje się ponowna licytacya przez oferty na dostawę dla zakładu w Kulparkowie przez ciąg roku 1878 t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1878 następujących artykułów w przybliżonej ilości.

Mięsa wołowego kilogramów		46000
Cielęciny	„	12000
Mąki Nr. 1	„	2200
Mąki Nr. 2	„	14000
Mąki Nr. 4	„	4800
Mąki kukurudzowej	„	1000
Mąki żytnej	„	1000
Grysu	„	300
Grysikn	„	5600
Krup krakowskich	„	8000
Krup hreczanych	„	7000
Krup perłowych	„	4000
Krup jęczmiennych	„	6000
Krup jaglanych	„	1000
Fasoli średniej	„	2000
Grochu żółtego	„	2500
Kminku	„	60
Soli	„	4000
Ryżu całego	„	500
Ryżu łamanego	„	5100
Cukru	„	3000
Kawy	„	1200
Herbaty	„	60
Bulionu	„	20
Rodzynków czarnych	„	25
Rodzynków bez pestek kilogramów		50
Migdałów słodkich	„	50
Migdałów gorzkich	„	2
Gałek muszkatułowych sztuk		12
Cytryn	„	1200
Pieprzu zwykłego kilogramów		12
Pieprzu angielskiego	„	12
Cykoryi	„	370
Oliwy dobrej	„	30
Musztardy	„	8
Sera cieszyńskiego	„	6
Powideł	„	1200
Wina białego litrów około		1400
Wina czerwonego litrów około		900
Mydła kilogramów		500
Sody	„	2500
Świec łojowych kilogramów		50

Dostawa wszystkich powyższych przedmiotów odbywać się ma loco zakład na Kulparkowie i to w najlepszych gatunkach.

Mięso całemi ćwierciami z polędwicami bez kolan i szpondra. Mięso musi być dostarczane codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, inne zaś artykuły w miarę zarządzenia w ilościach przez zarząd oznaczonych.

Oferty opatrzone marką stemplową na 50 ct. z napisem przedmiotu oferowanego i 5% wadyum od całorocznej dostawy wnieść należy do Dyrekcyi zakładu do dnia 20 listopada 1877 godziny 12 w południe, w którym to czasie nastąpi w obec komisyi administracyjnej otwarcie ofert i zaraz potem ustna rozprawa za pomocą której dozwala się oferującym dostawcom podać do protokołu licytacyjnego dodatkowe oświadczenie uzupełniające ich pierwotną ofertę.

Bliższych objaśnień udzielać będzie zarząd zakładu, gdzie można przejrzeć warunki licytacyjne, na podstawie których zostaną zawarte kontrakta; te warunki mają być przez oferentów podpisane i do oferty dołączone.

Przed spisaniem i zawarciem kontraktu należy złożyć kaucyę 10% od wartości całorocznej dostawy.

Z Dyrekcyi zakładu umysłowo chorych.

Kulparków dnia 5 listopada 1877.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,

od godz. 8—10 i 2—4.

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (4881 18—?)

Sprzedaż drzewek owocowych.

Zarząd Zakładu pomologicznego we wsi **Litatynie,** poczta Brzeżany, ogłasza, że ma kilka tysięcy szczep, najszlachetniejszych gatunków jabłek i gruszek, oraz reglot i śliwek, w cenach następujących do sprzedania, jako to: Sto sztuk jabłek i gruszek **50 zł.**, pięćdziesiąt tychże **30 zł.**, sto sztuk śliw węgierek, między temi czwarta część reglot **40 zł.** — Szczepy są trzyletnie, właściwe do przesadzania. Dobór tych gatunków sprowadzanych z zagranicy, jabłek zimowych i gruszek, kupujący oglądać może na składzie w piwnicy w ogrodzie Litatyńskim.

Adres: Do Zarządu ogrodniczego, poczta **Brzeżany**, w Litatynie.

(6065)

W celu zaprotegowania krajowców, mam sobie za obowiązek podać do publicznej wiadomości, że **w Rawie Ruskiej**, we fabryce mechanika **Chudzika**, nabyłem jego własnego pomysłu **kieniczarkę** (młocarnię do kieniczyny nasiennej), która z łatwością dziennie najmniej półtora korca wymłaca.

Jan Komarnicki.

(6099 2—2)

(6104 1—3)

Obwieszczenie.

L. 4580. Magistrat kr. handlowego miasta Jarosławia rozpisuje niniejszem na dzień 19 listopada 1877 czwartą i ostatnią licytacyę w gmachu magistratualnym w zwyczajnych godzinach urzędowych odbyć się mającą, przy której następujące miejskie dochody propinacyjne na czas od 1 stycznia 1878 do ostatniego grudnia 1880 najwyżej ofiarującemu w dzierżawę wypuszczone będą a mianowicie:

1. prawo wyrobu, przywozu i wyszynku wódki, trunków słodzonych i miodu wraz z poborem przyzwolonych od tychże dodatków gminnych z ceną wywołania 28137 zł. 40 ct. w. a. rocznie.

2. prawo poboru dodatku gminnego od wyrobu przywozu i wyszynku piwa każdego gatunku z ceną wywołania 21911 zł. 8 ct. w. a. rocznie

Do udziału w tej licytacyi zaprasza Magistrat panów przedsiębiorców zaopatrzonych w 10 proc. wadyum od ceny wywołania z tem nadmienieniem, że szczegółowe warunki licytacyjne każdego czasu w Magistracie przejrzane być mogą.

Magistrat miasta
Jarosław dnia 2 listopada 1877.

Z browaru

W LIESING

Piwo

Marcowe **ekstraktowe i Cesarskie** jasne,

w Butelkach.

Dostać można w handlach panów *A. Mańkowskiego*, ul. Halicka. *L. Markiewicza*, Rynek. *K. Klimowicza*, ul. Wałowa. *F. K. Towarnickiego*, Rynek. *G. K. Nowickiego*, ulica Czarnieckiego.

(6120 1—3)

HANDEL

towarów korzennych

Karola Bałłabana

przy ulicy Halickiej

poleca:

Marony włoskie,

Musztardę kremską,

Bryndzę jesienną, świeżą, wyśmienitą,

Powidła węgierskie, słodziutkie,

Masło do kuchni,

Masło do chleba,

Kawior z Astrahanu,

po cenach najtańszych.

(5796 5—6)

Najlepsze belgijskie skórzane

Pasy do Maszyn

w różnych szerokościach, jakoteż

pasy parciane szpagatowe.

Oryginalne

Sławuckie kołdry, Bundy gotowe i Sukna

wyrobu z dóbr JExc. Alfr. hr. Potockiego,

tudzież

Rozolisy i Likiery

z fabryki w Łańcucie, — poleca

Główny Skład Nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, plac Halicki l. 15,

w gmachu Banku hipotecznego.

(4119 29—?)

(5184 8—15)

1877.

Znak fabryczny. Znak fabryczny.

R. DITMAR we WIEDNIU

c. k. uprzyw. krajowa fabryka lamp.

Odrysowane **wzory i cenniki** wyszły z pod prasy i wydawane zostają **odsprzedającym na żądanie.**

Lampy naftowe wszelkiego rodzaju. **Lampy „moderatery“**

jak niemniej pojedyncze składowe części lamp, gnoty i t. p.

Zaopatrzone marką ochronną X cylindry **„Fönix“**, otrzymać można w **prawdziwym gatunku tylko u mnie.** Lampy mego wyrobu z okrągłemi gnotami, przewyższają co do jakości **wszelkie inne fabrykaty** krajowe i zagraniczne.

Główny skład **we Lwowie** plac Maryacki.

L. 656. (6117)

Ogłoszenie licytacyi.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe zastawy: złota, sreber i kosztowności do Nr. kwitów 551, 593, 613, 616, 633, 675, 683, 700, 702, 706, 714, 718, 734, 739, 752, 777, 783, 800, 825, 829, 844, 845, 916, 921, 928, 933, 935, 940, 966, 1.023, 1.035, 10 grudnia 1877 o godz. 4 popołudniu przez publiczną licytacyę w sali 1ej Magistratu najwięcej dającemu sprzedane zostaną.

Stanisławów d. 4 listopada 1877.

Od Dyrekcyi Banku zaliczkowego w Stanisławowie.

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Tak przezorna we wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryderyka Lengiela balsamie brzozowym** zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wielu bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac.



c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p. Pro. Raspi w Wiedniu

o Dra Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

„Racyonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej płci niezrównanej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym.“

Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie cery od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwie wyglądająca cera itp. powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym.

Cena słoika wraz z opisem użycia **złr. 1.50.** (4700 11—12)

Skład we Lwowie w aptece p. Zygmunta Ruckera „pod srebrnym orłem“.

(5974) L. 33380.

Obwieszczenie.

Magistrat kr. st. miasta Lwowa, podaje do powszechnej wiadomości, że tak na składzie miejskim przy ulicy Piekarskiej położonym jakoteż w lasach miejskich, jest znaczny zapas drzewa opałowego sosnowego i brzozowego do sprzedania po cenie następującej:

Miejscowość	sosnowe, czterometrowe stosy, łupane, zł.	sosnowe, łupane, ct.	sosnowe, krągłe, zł.	sosnowe, krągłe, ct.	brzozowe, czterometrowe stosy, łupane, zł.	brzozowe, łupane, ct.	brzozowe, krągłe, zł.	brzozowe, krągłe, ct.
Skład miejski	9	50	7	50	11	50	9	50
Hołosko	7	50	5	50	9	30	6	20
Brzuchowice	6	60	4	60	8	30	5	20
Biłohorszcze	7	80	5	80	9	80	6	60
Zubrza i Siechów	7	50	5	50	9	50	6	30

nadto zaś kupującym drzewo sosnowe w większych ilościach przyznaje się pewny opust, a to przy kupnie od 20 do 50 stosów 4 met. 2 proc., nad 50 do 100 stosów 5 proc., nad 100 stosów wyżej 8 proc. Życzący nabyć takowe pojedynczo lub w większych partyach, raczą się zgłosić w departamencie I. Magistratu (2 piętro od strony zachodniej) w celu podniesienia dotyczących asygnat.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa,
dnia 20 października 1877.

Cierpiącym na rupturę

poleca się najusilniej **maść na rupturę** wynalazku *G. Sturzenegger* w **Herisau** (w Szwajcaryi). Takowa nie zawiera żadnych szkodliwych substancyj i wylecza nawet zastarzałe ruptury, jak niemniej z porodu powstałe słabości tego rodzaju w najliczniejszych wypadkach zupełnie. Nabyć można w słoikach po 5 mark. niem. wraz z przepisem używania i świadectwami skuteczności tak u *G. Sturzenegger'a* samego, jako też w następujących aptekach: w Krakowie u pana **Redyka** aptekarza „pod barankiem“, we Lwowie u pana **Ruckera** aptekarza „pod srebrnym orłem“.

Świadectwo: Za mojem pośrednictwem wyleczyło się pańską maścią na rupturę już 21 osób z rozmaitych cierpień tego rodzaju, między temi starzec 72 lat liczący z okropnej ruptury. Będąc kapłanem, nie chciałem się dalej tą sprawą zajmować. Gdym jednak z wielu stron najusilniejsze otrzymał prośby, pozwalam sobie załączając kwotę 15 zł. w. a., prosić o przesłanie mi maści na rupturę w obu gatunkach. Albrechtsflor, komitat Torontalski, w Węgrzech, dnia 21 lutego 1876. **Michał Kanten**, pleban. (6102 1—4)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.